Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

Wyd A
Cena 40 gr
Nakład 40640

DZIENNIK WOJEWÓDZKI PZPR

Rok VI Piątek, 4 stycznia 1957 roku. Nr 3 (1325)

Mieszkania, szkoły i szpitale przekazują władzom polskim jednostki wojsk radzieckich przebywające czasowo na terytorium PRL

W związku z podpisaniem polsko - radzieckiego porozumienia o warunkach czasowego przebywania wojsk radzieckich w Polsce przedstawiciel agencji robotniczej, Wiodzimierz Poleski, dowiaduje się:

PRZY dowództwie północnej grupy wojsk radzieckich w Polsce od dawna działała delegatura Rządu PRL, która podlega Radzie Ministrów i która ma za zadanie załatwienie i regulowanie wszelkich spraw związanych z czasowym pobytem wojsk radzieckich na terytorium PRL. Delegatura ta, jak został poinformowany przedstawiciel AR, załatwia sprawy, które dotyczą incydentów, małżeństw, pomiędzy obywatelami polskimi a wojskowymi radzieckimi, roszczeń z tytułu wypadków, jak i pośredniczy w zakupie przez jednostki radzieckie niektórych rodzajów zaopatrzenia w Polsce. Delega-

Ciąg dalszy na str. 2

Eisenhower Eden i Mollet odrzucili propozycje Bułganina

PREZYDENT Eisenhower przesłał premierowi Bułganinowi odpowiedź na jego list z 17 listopada ubiegłego roku.

EISENHOWER odrzucił propozycje Bułganina dotyczące zwołania konferencji „pięciu" (USA, W. Brytanii, Francji, ZSRR i Indii) na najwyższym szczeblu w sprawie rozbrojenia. W swoim liście prezydent Eisenhower pisze jednak, iż gotów jest zaakceptować tego rodzaju spotkanie, pod warunkiem, że odbędzie się ono w „okolicznościach pozwalających spodziewać się osiągnięcia realnych rezultatów". Obecnie — zdaniem prezydenta — warunki takie nie istnieją.

Eisenhower wyraża pogląd, że mimo całego skomplikowanego charakteru zagadnień rozbrojeniowych, wydaje się prawdopodobnym osiągnięcie postępu w tej dziedzinie na terenie ONZ.

NAWIĄZUJĄC do wyrażenia zgody przez premiera Bułganina na inspekcję powietrzną „strefy buforowej" w Europie środkowej, Eisenhower pisze, iż jest to pozytywny fakt.

EISENHOWER polemizuje ze stanowiskiem ZSRR wobec Węgier i odrzuca twierdzenia Bułganina, jakoby USA prowadziły oszczerczą kampanię przeciwko ZSRR w związku z wydarzeniami na Węgrzech.

Kończąc swój list prezydent Eisenhower stwierdza, że w dalszym ciągu dokładać będzie wszelkich starań w celu znalezienia pożytecznej płaszczyzny dla ustanowienia trwałego i sprawiedliwego pokoju w interesie wszystkich państw.

* * *

PREMIER W. Brytanii — A. Eden oraz szef rządu francuskiego — Mollet odpowiedzieli również odmownie na propozycje N. A. Bułganina

Utworzenie Związku Młodzieży Socjalistycznej

WARSZAWA, (inf. wł.)

W WARSZAWIE zakończyły się obrady krajowej narady aktywu lewicowego ruchu młodzieży. Narada postanowiła utworzyć jednolitą organizację — Związek Młodzieży Socjalistycznej w oparciu o istniejące ogniwa RZM i ZMR

Dwie nowe ofiary Mount-Blanc

PARYŻ, (inf. wł.)

PRZED dwoma tygodniami 2 studentów paryskich lecąc helikopterem rozbiło się o najwyższy szczyt europejski Mount-Blanc. Prowadzona od kilkunastu dni przez ekipę francusko-szwajcarską akcja ratunkowa w najtrudniejszych warunkach atmosferycznych zakończyła się niepowodzeniem.

Prywatna wizyta Pineau w Rzymie

RZYM, (inf. wł.)

MIN. spraw zagr. Francji — Pineau, przebywający z prywatną wizytą w Rzymie, przeprowadził rozmowy z przedstawicielami włoskich kół politycznych Nennim i Saragatem.

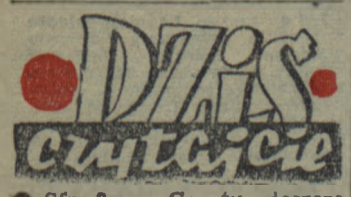

● Str. 2 — Co tu jeszcze trzeba wyjaśnić? — K. O.;
● Str. 4 — Wiadomości sportowe.

Nasi kandydaci na posłów do SEJMU PRL

Na zdjęciu pierwszy z lewej WŁADYSŁAW LORA

NIC dziwnego, że co drugi kandydat na posła do Sejmu — to przedstawiciel chłopstwa pracującego naszego województwa. Jednym z nich jest chłop z powiatu drawskiego — ob. Lora. Urodził się na wsi pod Częstochową w 1916 roku. Po ukończeniu szkoły podstawowej, angażuje się do pracy fizycznej. Kampania wrześniowa zastaje go w wojsku, skąd trafia do niewoli niemieckiej. Przez okres wojny pracuje na polach junkra

Ciąg dalszy na str. 2

Powiatowe rady narodowe otrzymały nowe uprawnienia

Powiatowe rady narodowe otrzymały ostatnio szereg nowych uprawnień, które należały dotychczas do władz wojewódzkich. W dziedzinie oświaty rady powiatowe uzyskały prawo angażowania do pracy wykładowców i personelu administracyjnego w domach dziecka, szkolnictwie specjalnym i domach harcerza. Poza tym mają prawo zaszeregowań i zaliczania lat pracy nauczycielom szkół podstawowych, zatrudniania personelu nauczycielskiego i administracyjnego w szkołach średnich oraz decydują o przeniesieniach służbowych z terenu jednego województwa do drugiego.

W dziedzinie gospodarki komunalnej do powiatowych rad należy ustalanie kwartalnych planów dla MPGK, MPRB i MZBM oraz dysponowanie według rzeczywistych potrzeb częścią funduszu związaną z wydatkami przedsiębiorstw.

Powiatowe rady narodowe otrzymały również prawo przyznawania i wypłaty rent i zaopatrzeń w wysokości do 600 złotych.

Wreszcie na szczeblu powiatu będzie się wydawało zezwolenia dla kierowców na wyjazd poza obręb województwa.

(aw)

Nikogo nie może zabraknąć na liście wyborczej

Koszalin i Słupsk na szarym końcu w sprawdzaniu list wyborczych

Akcja sprawdzania list wyborczych przez mieszkańców naszego województwa nie przebiega dotychczas w sposób zadowalający. W skali województwa listy sprawdziło zaledwie 23 proc. wyborców. A oto jak kształtuje się sytuacja w poszczególnych powiatach: Białogard — 23,1 proc., Bytów — 35 proc., Człuchów — 31,7 proc., Drawsko — 24 proc., Kołobrzeg — 26 proc., Koszalin (pow.) — 34 proc., Miastko — 35 proc., Słupsk — 22,1 proc., Sławno — 26 proc., Szczecinek — 28,2 proc., Świdwin — 16 proc., Wałcz — 29,1 proc., Złotów — 20 proc., Koszalin (miasto) — 11,6 proc., oraz Słupsk (miasto) — 4 proc.

DO WYBORÓW JESZCZE 16 DNI. SPRAWDZAĆ LISTY MOŻNA TYLKO DO 16 STYCZNIA BR. CZAS NAGLI.

A WIĘC WSZYSCY DZIŚ... JUTRO... POJUTRZE SPRAWDZAMY LISTY WYBORCZE.

U naszych przyjaciół

Z WIZYTĄ u stoczniowców bułgarskich...

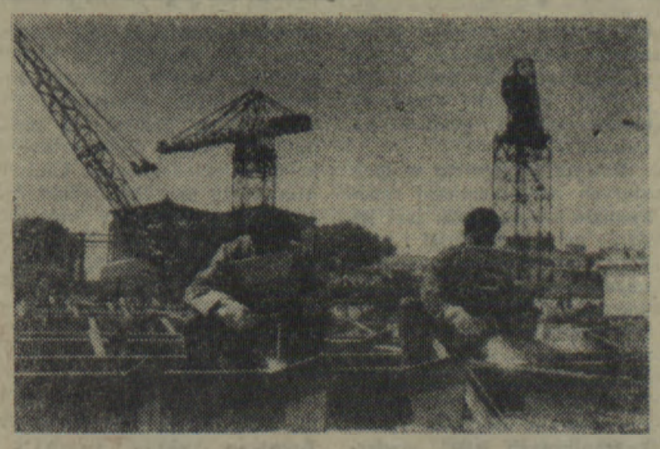

Na zdjęciu: w stoczni „Gieorgi Dymitrow". Elektrospawacze: Dymitri Iljewi Iwan Tonczew przy montażu statku o wyporności 1 000 ton.

Fot. — CAF

Już tylko 16 dni pozostało do wyborów

Ostatni etap kampanii przedwyborczej cechuje wzrost pracy agitacyjnej na rzecz kandydatów FJN.

Kandydaci na posłów

Jagielski wśród robotników w Kępicach

Doliwa i Gałek w Darłowie

ROZPOCZĄŁ się w pełni ostatni już etap kampanii wyborczej: szeroka kampania propagandowo-wyborcza na rzecz kandydatów Frontu Jedności Narodu. Nazwiska 723 kandydatów FJN są już ostatecznie i nieodwołalnie ustalone od 26 grudnia ub. roku. Jednakże przystępują oni do pracy agitacyjnej w większości dopiero teraz po świętach. Dlatego też w okresie najbliższych dni, dzielących nas od dnia wyborów, będziemy zapewno świadkami rosnącej z dnia na dzień liczby zebrań i wieców przedwyborczych. Nastroje przedwyborcze pozwalają przewidywać, że frekwencja przy urnach będzie bardzo wysoka.

Kampania wyborcza zatacza coraz szersze kręgi. No cóż — do wyborów pozostało niewiele czasu. Dlatego też kandydaci na posłów rozwijają coraz bardziej ożywioną działalność. Wyborcy chcą przecież z nimi rozmawiać, chcą ich widzieć...

Byliśmy przekonani, że na spotkaniu w Kępicach wyborcy wysuną tylekroć już omawianą sprawę uruchomienia fabryki. Tak też i było. Cała dyskusja koncentrowała się wokół tego problemu. Ale nie było to tylko biadolenie. Ludzie wysuwali wiele koncepcji zupełnie nowych. Np. uruchomienie w Kępicach zakładu produkującego tworzywa sztuczne w oparciu o miejscowe surowce, których jest tutaj pod dostatkiem itp.

Tow. Jagielski obiecał kępickim robotnikom zajęcie się tą sprawą. Jednocześnie wskazał on, że należy w szerszym niż dotychczas zakresie wykorzystać oddolną inicjatywę. Np. w produkcji materiałów budowlanych czy też wykorzystaniu bogatego runa leśnego itp. Ta od-

Ciąg dalszy na str. 2

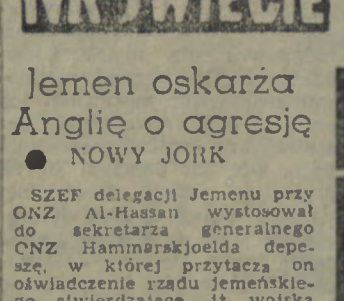

Jemen oskarża Anglię o agresję

● NOWY JORK

SZEF delegacji Jemenu przy ONZ Al-Hassan wystosował do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjoelda depeszę, w której przytacza on oświadczenie rządu jemeńskiego stwierdzające, iż wojska brytyjskie zaatakowały południową granicę Jemenu.

Odblokowanie konwoju na Kanale Sueskim

● KAIR

MAHMOUD Younes, dyrektor egipskiego towarzystwa Kanału Sueskiego, oświadczył, że 13 statków zablokowanych na Kanale Sueskim 29 października ub. roku będzie mogło powrócić do Port Saidu.

Delegacja NRD przybyła do ZSRR

● MOSKWA

WCZORAJ przybyła do Moskwy delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem O. Grotewohlem na czele. Pozdrawiając witających delegację niemiecką przedstawicieli rządu radzieckiego z N. A. Bułganinem na czele, Grotewohl oświadczył, że u progu Nowego Roku rządy NRD i ZSRR spotykają się dla przeprowadzenia przyjaznych rokowań, mających na celu zapewnienie pokoju i dalszego budownictwa socjalizmu.

Burze śnieżne odcięły od świata stolicę Szwecji

● SZTOKHOLM

STOLICĘ Szwecji nawiedziły burze śnieżne, które pokryły grubą warstwą śniegu ulice uniemożliwiając komunikację. W [illegible] pod oczyszczanie [illegible] 200 traktorów i [illegible] pługów śnieżnych.

* Budapeszt wraca do normalnego życia

Z WĘGIER...

Jak podała rozgłośnia budapeszteńska, przy remoncie domów w Budapeszcie zatrudnionych jest około 11 tysięcy robotników.

Na zdjęciu: brygada budowlana odbudowuje linię tramwajową w Budapeszcie.

Foto — CAF.

* * *

BUDAPESZT. — Jak podaje radio budapeszteńskie, większość zakładów produkcyjnych stolicy Węgier pracuje normalnie.

W dalszym ciągu istnieją poważne trudności w rozruchu niektórych fabryk z powodu braku węgla.

Nowy Rok — mieszkańcy Budapesztu i pozostałych rejonów kraju obchodzili w nastroju świątecznym.

Murzyński zespół jazzowy Teddy Cottona wystąpi w Koszalinie

Miłą niespodziankę sprawiła nam „Estrada". Otóż w najbliższy poniedziałek, tj. 7 bm. wystąpi u nas słynny murzyński zespół jazzowy Teddy Cottona, bawiący obecnie na gościnnych występach w Polsce.

Wykonawcami koncertu będą: murzyński zespół jazzowy Teddy Cottona — („Srebrna trąbka") oraz soliści: June Ramar — piosenki, Herman Wilson — puzon.

Bilety, również na listy zbiorowe, sprzedaje „Orbis". Początek koncertu w poniedziałek 7 bm. o godz. 18 i 20.30.

...pogoda

Pochmurno, miejscami deszcz. Temperatura od 0 st. C do plus 2 st. C. Wiatry południowe i południowo-zachodnie od 4 do 6 m na sek.

Za 70 tys. zł można nabyć »Warszawę« na wolnym rynku

JAK się dowiadujemy, w bieżącym roku ukażą się w wolnej sprzedaży samochody „Warszawa".

PRZEWIDUJE się, iż w ciągu roku będzie sprzedanych 4 do 5 tys. „Warszaw". Cena samochodu ustalona została na 70 tys. zł. Sumę tę płacić będą zarówno prywatni nabywcy, jak i instytucje państwowe, które otrzymywać będą samochody jeszcze na przydział.

Ze świata

MARSZAŁEK ŻUKOW ZAPROSZONY DO INDII

RZĄD Indii zaprosił marszałka ZSRR G. K. Żukowa, by przybył do Indii w drugiej połowie stycznia br. Marszałek Żukow przyjął to zaproszenie.

PONURY DRAMAT W NOC SYLWESTROWĄ

W AUGSBURG-OBERHAUSEN rozegrał się w noc sylwestrową ponury dramat. 23-letni kierowca Max Zeller napadnięty został ze swoim przyjacielem przez 3 żołnierzy amerykańskich, którzy zadali mu szereg ciężkich ran. Po odwiezieniu do szpitala Zeller zmarł.

STRAJK KOLEJARZY KANADYJSKICH

W OTTAWIE rozpoczął się strajk kolejarzy kanadyjskich. Strajk unieruchomił całkowicie komunikację kolejową w Kanadzie. 75 000 kolejarzy bierze udział w strajku na znak protestu przeciwko projektowi redukcji 3000 palaczy kolejowych.

85 KONGRES USA

W WASZYNGTONIE otwarta została pierwsza sesja 85 Kongresu USA. W wyniku wyborów listopadowych Kongres prawie nie zmienił swojego charakteru pod względem układu sił.

ZJAZD HINDUSKIEJ PARTII KONGRESOWEJ

W MIEŚCIE Indore otwarty został zjazd hinduskiej partii kongresowej. Zjazdowi temu przypisuje się w Indiach duże znaczenie, ponieważ ma być na nim omówiona polityka i program partii w obliczu mających się wkrótce odbyć wyborów powszechnych. Opublikowany projekt manifestu przedwyborczego przewiduje m. in. nacjonalizację kluczowych przedsiębiorstw przemysłowych oraz wprowadzenie reform agrarnych.

...i z Kraju

DEPESZE GRATULACYJNE Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO UNII BURMAŃSKIEJ

Z OKAZJI święta narodowego dziewiątej rocznicy proklamowania niepodległości Unii Burmańskiej, przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki wystosował telegram gratulacyjny do prezydenta Unii Burmańskiej dr. Ba U. Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz przesłał z tej samej okazji telegram gratulacyjny do premiera Unii Burmańskiej U Ba Swe, a min. spraw zagr. A. Rapacki przesłał depeszę z życzeniami do wicepremiera i min. spr. zagr. Sao Hkun Hkio.

LUCIENNE BOYER W POLSCE

DO Polski przybyła słynna pieśniarka francuska — Lucienne Boyer. W czasie swego tournee wystąpi ona w kilkunastu miastach polskich.

POGRZEB A. KRYGIERA

W WARSZAWIE odbył się pogrzeb Alfreda Krygiera, zasłużonego działacza polskiego ruchu robotniczego, wybitnego znawcy i organizatora ubezpieczeń społecznych w Polsce. — Dekoracji trumny zmarłego orderem „Sztandar Pracy" I kl. dokonał prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz.

Chuligani bydgoscy odpowiadają przed sądem

W DRUGIM dniu toczącego się przed Sądem Wojewódzkim w Bydgoszczy procesu przeciwko sprawcom zajść chuligańskich, które miały miejsce w Bydgoszczy 18 listopada 1956 r., zeznawali dalsi oskarżeni.

Osk. Ligowski zeznał m. in., że osk. Gulcz dla podburzenia uczestników zbiegowiska zerwał bandaż z ręki i pokazując ranę krzyczał, że zraniła go milicja.

Z KOLEI sąd przystąpił do przesłuchania Ryszarda Ratajczaka, urodzonego w 1938 r. i zatrudnionego w Zakładach Obuwia w Bydgoszczy.

Nie zaprzeczając swego uczestnictwa w drugiej fazie zajść, Ratajczak nie przyznaje się do zarzucanego mu aktem oskarżenia udziału w podpalaniu radiostacji, jak również do niszczenia jej urządzeń i aparatury.

Z KOLEI obrońca osk. Ligowskiego, adw. Stanisław Malewski składa wniosek o powołanie biegłego z dziedziny socjologii i psychologii dla oceny, w jakim stopniu oskarżeni działali pod wpływem tłumu. Wnioskowi temu sprzeciwił się oskarżyciel publiczny, prok. Zdzisław Obuchowicz.

Sąd po naradzie ogłosił, że nie zachodzi obecnie potrzeba powołania biegłych z zakresu socjologii i psychologii stwierdzając jednocześnie, że do wniosku tego ustosunkuje się w dalszym ciągu przewodu sądowego.

Osk. Stanisław Serwiński przyznał się do udziału w zbiegowisku, zaprzecza natomiast oskarżeniu go o udział w paleniu i niszczeniu urządzeń radiostacji.

Osk. Doliński podobnie jak inni tłumaczy pobudki, które nim kierowały, gdy włączał się do zbiegowiska. Fakt marszu na radiostację rozumiał on jako odruch protestu przeciwko zagłuszaniu audycji radiowych, a nie jako chęć niszczenia radiostacji.

Za 16 dni pójdziemy do urn wyborczych

Dokończenie ze str. 1

dolna inicjatywa powinna spotkać się z pełnym materialnym poparciem odnośnych władz powiatowych czy też wojewódzkich. Chodzi przecież o gospodarcze ożywienie tych ziem.

Były również pytania dotyczące perspektyw współpracy z ludnością powiatu miasteckiego, jakie widzi tow. Jagielski już jako ewentualny poseł Ziemi Koszalińskiej. Zapytywano, czy zajmowane kierownicze stanowisko nie będzie przeszkodą w tej pracy.

Odpowiadając na te pytania tow. Jagielski stwierdził, że niezależnie od tego czy zostanie wybrany na posła do Sejmu PRL, będzie utrzymywał ścisły kontakt z woj. koszalińskim, z województwem, które było dotychczas bardzo zaniedbanym. Mówiąc o perspektywach współpracy z ludnością naszego województwa po wyborze na posła tow. Jagielski stwierdził, że widzi tę współpracę w ogólnych zarysach następująco: po pierwsze — spotkania z wyborcami. Będę chciał w okresie np. sześciu tygodni przebywać w woj. koszalińskim jeden tydzień. Tu na miejscu z wyborcami będziemy konfrontowali to co zostało zrealizowane z wysuniętych przez wyborców postulatów, będziemy uzgadniali co należy robić itd.

Drugą formę współpracy z wyborcami tow. Jagielski widzi w bezpośrednich kontaktach w Warszawie, w rozwiązywaniu spraw wymagających decyzji władz centralnych. No i — dodaje na zakończenie — poprzez korespondencję z wyborcami.

wn

J. DOLIWA — M. GAŁEK W DARŁOWIE

Mieszkańcy Darłowa spotkali się w dniu 2 bm. w sali kina „Bajka" z kandydatami na posłów — Janiną Doliwą i Marcinem Gałkiem. Po zapoznaniu się z programem wyborczym padło ze strony ludności szereg zapytań i postulatów pod adresem kandydatów. Np. lekarz Mucha domagał się zwiększenia opieki lekarskiej i jej usprawnienia oraz zwiększenia dodatków rodzinnych dla matek wielodzietnych. Ob. Lament postulował zwiększenie możliwości rozwoju handlu prywatnego i decentralizację handlu uspołecznionego. Ob. Tur domagał się od przyszłego Sejmu samodzielnej postawy wobec wszystkich problemów wagi państwowej, a nie ograniczania się do oklaskiwania dekretów. Inni obywatele poruszali sprawy rolnictwa, sytuację mieszkaniową, kwestie oświatowe i inne.

Wszyscy zebrani popierali kandydatury J. Doliwy i M. Gałka, wyrażając przekonanie, że postulaty wyborców znajdą swe odbicie w wystąpieniach przyszłych posłów w Sejmie. Spotkanie przebiegało w serdecznej i miłej atmosferze.

Nasi kandydaci na posłów do Sejmu PRL

Dokończenie ze str. 1

niemieckiego w Gudowie, pow. Drawsko. Po wojnie sprowadza rodzinę i osiedla się w Gudowie na stałe. Pracuje na 10-hektarowym gospodarstwie. W 1950 roku ob. Lora wstępuje do spółdzielni produkcyjnej, w której jest przewodniczącym. Po jej rozwiązaniu wraca na swe gospodarstwo. Poza tym jest radnym PRN i działaczem społecznym. Od 1948 roku działa jako członek partii.

Największą troską ob. Lory jest zapobieżenie ruinie rolnictwa po rozpadnięciu się na wsi ruchu spółdzielczego. Cierpi na tym przede wszystkim interes państwa, chociaż nie wychodzą na tym dobrze i sami chłopi. W chwili obecnej wszystkie te sprawy wymagają jakiegoś życiowego i rozsądnego rozwiązania. Oto pole działania na forum sejmowym. Od ich właściwego rozwiązania zależy ilość i jakość produkcji rolnej, co warunkuje dobrobyt wszystkich ludzi pracy na wsi i w mieście. I to jest w tej chwili najważniejsze.

BRONISŁAW JUŻKÓW

DZIAŁACZ gospodarczy i agronom z zawodu ob. Bronisław Jużków, reprezentować będzie środowisko państwowych gospodarstw rolnych. Jako dyrektor Zjednoczenia PGR Człuchów, zna on niewątpliwie doskonale problematykę PGR i dlatego występować będzie w Sejmie z programem uzdrowienia sytuacji w państwowym sektorze rolnictwa. Sytuacja ta jest, jak wiadomo, zła i wymaga gruntownej naprawy. Jedną z dróg wiodących do tego celu ob. Jużków upatruje w samorządach robotniczych, które są prawdziwą formą włączenia robotników w zarządzanie gospodarką kraju. Drugim zasadniczym pociągnięciem jest zlikwidowanie zasady deficytu w gospodarstwach rolnych i przejście na drogę rozrachunku gospodarczego. Dalszą sprawą jest decentralizacja zarządzania tą formą gospodarki i likwidacja przerostów administracyjnych.

Ob. Jużków znaczną część życia poświęcił służbie wojskowej. Urodzony w 1914 roku w Tarnopolskiem, do 1935 roku pracował jako ogrodnik. Powołany w 1938 roku do wojska, pozostaje w jego szeregach do wybuchu wojny, po czym dostaje się do niewoli. Po ucieczce pracuje w ZSRR w dziedzinie rolniczej. Tam wstępuje do polskich formacji i walczy aż do końca wojny. W wojsku pozostaje do 1949 r., tj. do chwili aresztowania pod niesłusznym zarzutem udziału w przygotowywaniu zamachu stanu. Spędza 4 lata w więzieniu, po czym wznawia pracę w rolnictwie w woj. koszalińskim, w Połczynie i Świdwinie.

ZMIANY W KODEKSIE KARNYM WP

UCHWALANIE BUDŻETÓW TERENOWYCH PRZED BUDŻETEM PAŃSTWA

6 nowych dekretów uchwaliła Rada Państwa

RADA Państwa uchwaliła ostatnio 6 nowych dekretów oraz podjęła uchwały w innych sprawach.

PIERWSZY z uchwalonych dekretów traktuje o wyłączeniu z województw miast: Krakowa, Poznania i Wrocławia oraz nadaniu miejskim radom narodowym tych miast uprawnień wojewódzkich rad narodowych.

DRUGI z uchwalonych przez Radę Państwa dekretów wprowadza zmiany do Kodeksu Karnego Wojska Polskiego, a w szczególności znosi formalistyczne i sztywne określenia przestępstwa samowolnego oddalenia i dezercji, wprowadzając w to miejsce określenia oparte na ocenie rzeczywistego zamiaru sprawcy, zmniejsza dolną granicę kary więzienia z 1 roku na 6 miesięcy oraz znosi karę skierowania do oddziału karnego, która w praktyce nie zdała egzaminu.

NOWY dekret o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych, który zastąpi dekret wydany w tym przedmiocie w 1953 roku, normuje sprawy tworzenia diecezji i parafii oraz obsadzania stanowisk kościelnych, na zasadach porozumienia administracji kościelnej z organami państwa. Dekret zapewnia Kościołowi zachowanie wymogów jurysdykcji kościelnej, Państwu zaś wpływ na tworzenie diecezji i parafii oraz obsadę stanowisk arcybiskupów, biskupów diecezjalnych, proboszczów i administratorów parafii.

KOLEJNY z wydanych przez Radę Państwa dekretów wprowadza zmianę do dekretu z 1952 r. o uchwalaniu i wykonywaniu budżetu państwa, ustalając zasadę uchwalania budżetów terenowych przed uchwaleniem przez Sejm budżetu państwa. Umożliwi to radom narodowym uchwalanie budżetów terenowych przed nowym rokiem budżetowym, w granicach preliminowanych dochodów własnych oraz wstępnie ustalonych przez rząd dotacji z budżetu centralnego.

Następny dekret dotyczy zmiany niektórych przepisów dekretu z 1954 r. o urzędach górniczych.

RADA Państwa wydała również dekret uzupełniający przepisy z 1952 roku o zniesieniu fundacji.

RADA Państwa podjęła uchwałę o zmianie regulaminów obrad rad narodowych. Dotychczasowe postanowienia tych regulaminów przewidywały tajność głosowania tylko przy wyborze członków prezydium; uchwalona przez Radę Państwa zmiana wprowadza tajność głosowania również przy odwoływaniu członków prezydium oraz upoważnia rady narodowe do uchwalania tajności głosowania w innych sprawach.

RADA Państwa odwołała ze stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Republice Finlandii ob. Jana Lało i powołała na to stanowisko ob. Edwarda Pietkiewicza.

NA wniosek ministra sprawiedliwości Rada Państwa powołała na stanowiska sędziów wojewódzkich 5 osób oraz na stanowiska sędziów powiatowych — 23 osoby.

Mieszkania, szkoły i szpitale

Dokończenie ze str. 1

tura ta wreszcie uczestniczy w regulowaniu spraw dotyczących obiektów wojskowych, użytkowanych przez siły zbrojne ZSRR, jak np. lotniska, poligony, koszary itd.

W PRACY delegatury, która porozumiewa się na codzień z podobną instytucją strony radzieckiej, poważną przeszkodą był dotychczas brak norm prawnych ustalających zasady, na jakich opierać się powinien czasowy pobyt wojsk ZSRR na naszym terytorium. Tak np. nie było między innymi ustalone, jak mają być załatwiane roszczenia stron w razie wypadków samochodowych itp. Prowadziło to, rzecz jasna, do nieporozumień.

Z POWODU braku norm prawnych delegatura napotykała na trudności przy rozwiązywaniu szeregu innych zagadnień wysuwanych przez życie. Dziś, ku obopólnemu zadowoleniu stron, okres ten przechodzi do przeszłości. Jest to, oczywiście, wynikiem umowy polsko-radzieckiej z grudnia ub. roku, która ma być wkrótce ratyfikowana i uzupełniona dalszymi, szczegółowymi porozumieniami. Porozumień takich, jak się przewiduje, będzie kilka.

Jeśli chodzi o poruszony tu przykładowo problem roszczeń z tytułu wypadków samochodowych, to ma on być rozwiązany w ten sposób, że władze radzieckie będą honorować wyroki naszych sądów dotyczące odszkodowań za wypadki, spowodowane na niekorzyść obywateli polskich przez wojskowych radzieckich.

JAK się dalej dowiaduje przedstawiciel AR, w okresie poprzednim mimo braku umowy, precyzującej warunki czasowego pobytu wojsk radzieckich w Polsce, nie wszystkie sprawy wynikające z tego faktu były załatwiane żywiołowo, od wypadku do wypadku.

Tak np. w ostatnich latach ustaliło się nie pisane prawo, że strona radziecka zawiadamiała w zasadzie delegaturę o zamierzonych ćwiczeniach i rejonie ćwiczeń. Wyjeżdżali wtedy w rejony nasi przedstawiciele wraz z przedstawicielami delegatury radzieckiej, aby poczynić tam niezbędne kroki przygotowawcze. Po zakończonych ćwiczeniach przedstawiciele ci objeżdżali powtórnie rejon ćwiczeń, aby strona radziecka mogła uregulować wszystkie ewentualne szkody powstałe w okresie ćwiczeń na niekorzyść obywateli lub władz polskich.

OCZYWIŚCIE teraz, w związku z umową grudniową wojskowe władze radzieckie nie tylko będą zobowiązane do zawiadamiania władz polskich o zamierzonych ćwiczeniach i rejonach ćwiczeń. Ćwiczenia takie, jak i wszelkie inne ruchy wojsk poza granicami ich miejsc rozmieszczenia, wymagać będą uprzedniej zgody kompetentnych organów PRL.

W delegaturze Rządu zwrócono uwagę przedstawicielowi AR, że ostatnio mają u nas tu i ówdzie miejsce niepokojące wypadki, polegające na tym, że elementy chuligańskie, albo wręcz wrogie usiłują zamącić stosunki między społeczeństwem polskim a czasowo przebywającymi u nas oddziałami radzieckimi. Notuje się wypadki obelżywego traktowania obywateli radzieckich, a nawet brutalnego zachowywania się wobec członków rodzin personelu radzieckiego. Prowokacje te godzą w dobre imię naszego kraju i przynoszą niepowetowane szkody przyjaznym stosunkom polsko-radzieckim.

STRONA radziecka zobowiązała się w umowie grudniowej do przekazywania polskim sądom wojskowym radzieckich wojskowych, naruszających w stosunkach z ludnością polską nasze prawo. W tejże samej umowie my z kolei zobowiązaliśmy się karać naszych obywateli winnych popełniania przestępstw wobec członków radzieckich sił zbrojnych czasowo znajdujących się w Polsce. Nie trzeba chyba dodawać, że z tego naszego zobowiązania jak i z wszystkich innych zawartych w umowie będziemy się w pełni wywiązywać.

Przedstawiciel AR uzyskał także informacje dotyczące zwalniania przez jednostki radzieckie pewnych obiektów, przekazywanych potem naszym władzom.

I tak np. w Legnicy władze radzieckie przekazały ostatnio władzom polskim budynek szkolny i szpital na 120 miejsc, w Lublinie legnickim — 7 budynków mieszkalnych (87 izb), w Raszówce (pow. Lublin legnicki) — 2 budynki (8 izb), w Chocianowie (pow. Lublin legnicki) — 2 budynki (31 izb), w Świdnicy — 9 budynków (160 izb). Komisja dowództwa radzieckiego rozpatruje, jak się dowiadujemy, możliwość przekazania władzom polskim niektórych pomieszczeń w innych garnizonach, m. in. w Poznaniu.

KOMENTARZ DNIA

Co tu jeszcze trzeba wyjaśniać?

TRUDNO doprawdy zliczyć, po raz który to już zabiera głos w sprawie stosunków polsko-niemieckich minister spraw zagranicznych NRF, von Brentano. Z o wiele większą natomiast pewnością można stwierdzić, że niewiele z poświęconych temu zagadnieniu słów służy rzeczywistemu posuwaniu naprzód sprawy normalizacji stosunków Polska — NRF. Czemu poświęcona jest reszta? Nie pomylimy się chyba, jeśli powiemy, że — kluczeniu, lawirowaniu, manewrowaniu i po trosze... mijaniu się z prawdą.

Od dawna zgadzając się — w słowach — co do konieczności nawiązania dyplomatycznych stosunków z Polską, boński minister spraw zagranicznych wynajduje co raz to nowe w tej mierze zastrzeżenia i „przeszkody".

KOŁA rządzące NRF postanowiły przyjąć taktykę „odczekania", bo a nuż sytuacja w Polsce jeszcze się „rozwinie". Nietrudno się domyśleć, o jakie „rozwinięcie" chodziłoby dyplomatom z Bonn, jak również o co idzie p. von Brentano, który w udzielonym tygodnikowi „Echo der Zeit" wywiadzie powiada, że „byłoby obecnie jeszcze rzeczą przedwczesną — a dotyczy to również Polski — podejmowanie ostatecznych decyzji w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych. Musimy pozwolić, aby sprawy rozwinęły się i wystrzegać się niewątpliwie szkodliwego wrażenia, jak gdybyśmy chcieli wpłynąć na wydarzenia wewnętrzno-polityczne w tamtych krajach".

ZAISTE, rzadki to w dyplomacji takt i dyskrecja, z jaką p. von Brentano daje wyraz swoim tajemnym rachubom. Jeśli chodzi o Polskę, znamy te rachuby aż za dobrze. I choć bardzo się wystrzegał minister boński nie potrafił przecież ukryć, że chodzi mu o granicę na Odrze i Nysie.

Nowym elementem w tych starych jak niemiecki rewizjonizm roszczeniach jest jedynie pełny naiwności i pruderii ton, którego ostatnio używa von Brentano. Oto bowiem odpowiadając na pytanie dziennikarza z „Echo der Zeit", czy wysuwanie problemu linii Odra — Nysa należy uważać za agresywny rewizjonizm, minister spraw zagranicznych NRF stwierdził, że doprawdy nie może zrozumieć „dlaczego podtrzymywanie prawnego roszczenia wobec starego niemieckiego obszaru może być określane jako agresywny rewizjonizm".

NIE dziwimy się, gdy p. von Brentano nie chce rozumieć, iż są ludzie — również w Niemczech — uważający granicę na Odrze i Nysie za rozstrzygniętą przez historię, za granicę pokoju między Polską i Niemcami. Nie zdziwimy się nawet zbytnio, jeśli p. von Brentano powie, iż „nie rozumie" czy nie podziela stanowiska wielu czołowych burżuazyjnych polityków i dziennikarzy, takich jak senator francuski Debu-Bridel, b. minister francuski Louis Marin, czy naczelny redaktor dziennika „Monde", którzy niedawno, z okazji Nowego Roku złożyli wypowiedzi, w których stwierdzają, iż uważają uznanie i umocnienie granicy nad Odrą i Nysą za zasadniczy czynnik utrzymania pokoju.

Musimy jednak zdziwić się, kiedy tenże minister von Brentano usiłuje kogokolwiek, a tym bardziej nas Polaków przekonywać, że zachodnio-niemiecki rewizjonizm w stosunku do naszej granicy zachodniej jest w istocie gołąbkiem pokoju. I że aby nas o tym zapewnić wystarczy zadeklarować coś w rodzaju „gwarancji" o nieuciekaniu się do siły przy rozwiązywaniu tego problemu.

SKORO już mowa o gwarancjach, to wypada zapytać, czy fakt, że b. generał hitlerowski Hans Speidel — aktualny kierownik departamentu sił zbrojnych w bońskim ministerstwie wojny — ma wkrótce zostać naczelnym dowódcą sił lądowych NATO w Europie środkowej, miałby może stanowić szczególny wyraz wspomnianych wyżej „gwarancji"?

A wracając do wynurzeń p. von Brentano, to w pełni zgadzamy się z „Neues Deutschland", które pisze: „Dziś już każde dziecko w szkole — być może z wyjątkiem Niemiec zachodnich — wie, że od 45 roku (co następnie w 50 roku w wyniku umowy między Polską a NRD ponownie potwierdzone zostało) granica Odra — Nysa ma moc wiążącą z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Nie rozumiemy — jeśli pozostać przy żargonie, którym posługuje się boński minister spraw zagranicznych — co w tej sprawie trzeba jeszcze wyjaśniać".

K. O.

Mamy władzę-i co dalej?

NAJPILNIEJSZĄ sprawą jest obecnie — i nad tym pracuje przytłaczająca większość załóg fabrycznych — opracowanie systemu rzeczywiście funkcjonującego rozrachunku gospodarczego, bodźców materialnego zainteresowania załóg, systemu zaopatrzenia, zbytu, kooperacji, organizacji zakładu. W tym względzie potrzebne są wszystkie najlepsze doświadczenia. Te doświadczenia może właśnie zebrać i właściwie zużytkować rada robotnicza.

Taką radę wybrano np. w Sianowskich Zakładach Przemysłu Zapałczanego. Istnieje ona co prawda zaledwie miesiąc, nie mniej pewne uwagi na temat jej pracy nasuwają się już teraz.

DROBNA NIEFORMALNOŚĆ

W dniu 14 listopada br. załoga sianowskich zakładów dokonała wyboru rady robotniczej. W wyniku tajnego głosowania wyłonione też zostało prezydium rady. Tow. Stefan Dutkiewicz na 570 głosujących otrzymał 388 głosów, Kazimierz Witkowicz — 341, Bernard Konarski — 280, Zygmunt Czech — 275 i Eugeniusz Sobczyński — 256 głosów. Towarzysze ci, jak widać, obdarzeni zostali poważnym zaufaniem załogi. Nic dziwnego, że przystąpili natychmiast do pracy. Jedną z ich pierwszych czynności była reorganizacja i zmniejszenie ilości etatów administracji. Zajęli się też oszczędnością zużycia benzyny, podjęli sprawę trudności opałowych i wprowadzili normy na zużycie niektórych materiałów.

Jakkolwiek były to sprawy nie pierwszorzędnej wagi, wskazywały jednak na realność poszukiwań ukrytych rezerw i na odpowiedzialność za społeczne pieniądze.

Prezydium rady poczęło też poważnie przysłuchiwać się głosom załogi. Na skutek tego, na zwołanym w dniu 11 grudnia ub. roku posiedzeniu prezydium rady w toku dość ostrej wymiany zdań omawiano przykłady prywatnych wyjazdów samochodem służbowym, sprawę nie rozliczenia się przez jednego pracownika z zakupionych materiałów, które nie dotarły do magazynu, zbyt luksusowego urządzenia gabinetu dyrektora itp.

Nie można się dziwić, że tego rodzaju sprawy stały się powodem osobistych nieporozumień. I oto okazało się szybko, że rada robotnicza działa bez zatwierdzonego regulaminu i statutu rady robotniczej.

Do rady robotniczej zakradł się niepokój o jej dalszą działalność. Powstało niezadowolenie ze współpracy z dyrektorem.

Zaczęły się tworzyć drobne niesnaski, które powoli urastają do problemów.

Sygnalizując takie niebezpieczeństwo, uważam, że zarówno rada robotnicza jak i dyrekcja potraktują je poważnie. Przy tym można być przekonanym, że po zatwierdzeniu statutu rady robotniczej, współpraca z dyrekcją ułoży się lepiej.

Skoro już jednak wystąpiły pewne obawy i wątpliwości, zajmijmy się nimi.

„TRÓJKĄT" CZY „CZWOROKĄT"

Do niedawna istniało takie przekonanie, że o losach zakładu decydował trójkąt w osobach dyrektora, sekretarza POP i przewodniczącego rady zakładowej. Dość popularna też była opinia, że niektórzy dyrektorzy „ustawiali" sobie sekretarza POP i przewodniczącego rady zakładowej, w sposób im najbardziej dogodny. Ta obawa rozciągnęła się obecnie na prezydium rady robotniczej. Wyjaśnijmy więc krótko.

Rada robotnicza jest organem załogi, wybranym dla udziału w zarządzaniu przedsiębiorstwem, który wspólnie z dyrektorem w ramach obowiązujących uprawnień przedsiębiorstwa winien rozstrzygać o podstawowych problemach gospodarki. Do nich to należy ustalanie i ocena planu produkcyjnego zakładu, rozbudowa zakładu, organizacja pracy i produkcji, podział funduszu zakładowego itp.

Podstawowa organizacja partyjna nie zajmuje się działaniem za klasę robotniczą, za załogę, lecz poprzez nią, zajmuje się sprawowaniem kierowniczej roli politycznej w zakładzie.

Związki zawodowe zajmują się obroną bezpośredniego interesu pracownika. Dyrekcja natomiast jest organem, który zajmuje się operatywnym kierowaniem produkcją i odpowiedzialna jest za wykonanie tego planu.

Widoczne więc jest, że każda z tych organizacji ma swoje zadania i określony zakres kompetencji. One to tworzą taki układ stosunków, w którym (powtórze za Juliuszem Wacławkiem) „sprzeczne niejednokrotnie interesy poprzez ścieranie się z sobą, mogłyby być maksymalnie uwzględnione, a przeciwieństwa między nimi rozwiązywane w drodze uzgodnienia stanowisk, które uwzględnią naczelne potrzeby".

Taki układ stosunków w zakładzie pracy pozwala wykorzystać kolektywną pomoc i rozwagę rady robotniczej. Równocześnie działalność dyrekcji staje się bardziej twórcza, bo wzbogacona zostaje doświadczeniem bezpośrednich wytwórców.

Przy umiejętnym wykorzystaniu i zjednoczeniu tych czterech organizacji wokół zasadniczego celu — rentowności zakładu, można wypracować konkretne formy pracy odpowiadające specyfice fabryki. Chodzi tu mianowicie o nowe ujęcie problemów ekonomicznych, organizację przedsiębiorstwa i kooperacji. Tak więc wszystko to, co zmierza do racjonalnej gospodarki winno stać się przedmiotem zastanowienia rady robotniczej. Od tego w jakim stopniu rada i dyrekcja potrafią wykazać załodze realność stopniowej poprawy rentowności zakładu, od tego, jakie stworzą bodźce zainteresowania materialnego dla załogi, jeśli potrafią uwidocznić załodze perspektywę poprawy ich warunków materialnych na skutek zwiększonej wydajności pracy — wtedy sprawy drobne i szczegółowe, osobiste nieporozumienia nie będą przysłaniać głównych zadań, jakie zostały określone ustawą o radach robotniczych Sejmu PRL.

B. PEPEL

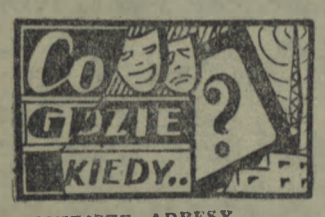

WAŻNIEJSZE ADRESY I TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 09.
Straż Pożarna — tel. centrali 525, alarmowy — 08.
Pogotowie milicyjne — tel. 07.
Szpital Miejski, ul. Fałata 3-5, tel. 22-15. ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 26-00.

Kino

„Nowa Huta" — Czerwone i czarne.
Seanse o godz. 16.30 i 20.
Film dla młodzieży pt. „Tajemnicza wyspa" — seans o godzinie 13.30.
WDK — Człowiek na torze.
Seanse o godz. 17.30 i 19.30.
„Muza" — Czerwone i czarne.
Seanse o godz. 15.30 i 19.30.
„Zacisze" — Małe jasne.
Seanse o godz. 17 i 19.
MPRB — Zdradliwa przełęcz — seans o godz. 18.

Radio

PROGRAM I
na dzień 4 stycznia (piątek)

Program dnia: 8.15. 11.50. 17.00.

Wiadomości: 5.00. 6.00. 7.00. 8.00. 12.04. 15.00. 19.00. 21.00. 23.00.

8.20 Mozaika muz. 8.33 Muzyka i aktualności. 12.30 „Tylko grajek" — fragm. pow. Jana Christiana Andersena. 13.25 Odpowiedzi Fali 56. 13.40 Muzyka dla wszystkich. 14.35 Melodie filmowe. 15.10 Franc. muzyka balet. 15.40 Pieśni kompoz. ros. i radz. 16.00 Z życia Związku Radzieckiego. 16.30 Koncert solistów. 17.05 Rad. kurs nauki jęz. ros. 17.25 Korespondencja z krajów demokracji lud. 17.35 „Śpiewamy i tańczymy". 18.00 „Zginął człowiek" — odc. pow. A. Piwowarczyka. 18.20 Audycja aktualna. 18.30 Muzyka tan. 19.05 „Radiostacja młodości". 19.30 Koncert symf. 19.58 Nowe wiersze Tadeusza Kubiaka. 20.13 Dalszy ciąg koncertu. 21.30 Ze świata jazzu. 22.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

PROGRAM II na fali 367 m
na dzień 4 stycznia (piątek)

Program dnia: 6.55. 15.05.
Wiad.: 5.00. 6.00. 7.00. 8.00. 8.30. 12.40. 16.00. 18.30. 20.00. 23.50.
5.06 Muzyka. 5.30 Rozmaitości roln. 6.10 Melodie operetkowe. 6.25 Kalend. rad. 6.30 Gimn. 6.40 Saksofon i gitara. 7.10 Utwory charakterystyczne. 7.20 „Gawędy dla drużynowych" 7.30 Pieśni i tańce różnych narodów. 8.00 Przegląd prasy. 8.15 Melodie popul. 8.36 K. T. Nicodc: fragm. suity „Sceny karnawałowe". 9.00 „Tańcowała igła z nitką" — aud. dla dzieci. 9.40 Aud. dla przedszkoli. 10.00 „Artystyczna kariera" — opow. Pameli Brown. 10.20 Koncert solistów. 11.00 „Z całego świata" — muzyka. 12.10 Aud. dla wsi. 15.10 Swojskie melodie. 15.30 „Wspomnienia niebieskiego mundurka" — odc. pow. dla dzieci. 16.05 Utwory skrzypc. 16.20 Melodie tan. 16.50 „To nie lipa" — pog. 17.00 Pieśni kompoz. franc. 17.15 Kodały: wariacje symf. 17.40 Na warszawskiej fali. 18.00 Muzyka tan. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Odtworzenie fragm. recitalu skrzypc. Dawida Ojstracha. 19.40 Satyrycy przed mikrof. 20.23 Kronika sport. 20.45 „Moralność — słuch. wg komedii Ludwika Thomy. 22.13 Gra ork. Kostelanetza. 22.40 Wieczorna aud. kameralna. 23.06 Muzyka tan.

Z 42 zostało tylko 10

TAK się utarło, że z pojęciem „życie kulturalne" wiązało się zazwyczaj pojęcie: „świetlica". Mianem świetlic określaliśmy pomieszczenia, mniejsze lub większe, czasem nieźle wyposażone, lecz zazwyczaj świecące pustką, a ożywiające się tylko w czasie prób zespołów artystycznych. Nierzadko świetlice zamykane były na cztery spusty i ożywały jedynie podczas okolicznościowych zebrań, konferencji czy masówek. Niewiele też było osób, które potrafiłyby pokierować życiem świetlicowym.

Sprawa zlikwidowania nieżywotnych świetlic stała się w ostatnim czasie palącą. Dobrze więc stało się, że powstała koncepcja dokonania szczegółowego przeglądu istniejących na terenie naszego miasta świetlic, zlikwidowania większości, pozostawienia tylko najlepszych.

Jeszcze w październiku specjalnie utworzona komisja dokonała przeglądu wszystkich świetlic. W wyniku tej lustracji z 42 świetlic przyzakładowych pozostawiono tylko 10 najlepiej wyposażonych.

Lokale po zlikwidowanych świetlicach, przeznaczono na sale konferencyjne, biura, magazyny, stołówki czy wreszcie na mieszkania. Na mieszkania przeznaczono dwie świetlice: Wojewódzkiego Zarządu POM przy ul. Grunwaldzkiej oraz Koszalińskiej Hurtowni Materiałów Budowlanych przy ul. Hibnera.

Z pozostałych „przy życiu" świetlic, 6 zaliczono do tzw. otwartych. Są to świetlice: ZBM, MPRB, Zakładów Roszarniczych, WZGS, Prezydium WRN i WZŁ. Do świetlic zamkniętych zaliczono świetlice przy NBP, WZSP, Sądzie Wojewódzkim i w Domu Młodego Robotnika.

Świetlice te są odpowiednio wyposażone, niektóre z nich mają swe zespoły artystyczne. Każda z nich ma kierownika czy opiekuna, który zajmuje się dostarczaniem prasy, dba o porządek itp.

Np. wzorową świetlicę posiada Wojewódzki Oddział NBP. Świetlica ta już z początkiem bieżącego roku stanie się miejscem spotkań członków Związku Zawodowego Bankowców. Związek ten zostanie wyłoniony z dotychczasowego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, któremu podlegali pracownicy banków. Świetlica ta posiada dość pokaźną bibliotekę a nawet własne kino.

Obecnie fundusze na cele „świetlicowe" wpływać będą od poszczególnych zarządów okręgowych związków zawodowych.

Dotychczas w świetlicach zatrudnionych było sporo ludzi, którzy w zasadzie nic, albo niewiele robili. Obecnie trzeba więc dobrać takich ludzi, którzy dają gwarancję, że dobrze pokierują pracą świetlicową. Chodzi o to, by i te pozostałe świetlice nie były w dalszym ciągu fikcją, lecz by spełniały swe zadania.

t - k.

PIERWSZY „NOWOROCZNY" OBYWATEL KOSZALINA

W dniu 1 stycznia 1957 roku o godzinie 1.30 w Szpitalu Miejskim „ujrzał światło dzienne" pierwszy „noworoczny" obywatel Koszalina. Rodzice małżeństwa, małżonkowie Herba mogą być dumni z „noworocznego prezentu". Pozostaje więc życzyć, by synek chował się zdrowo i stał się ich radością i pociechą.

NOWE ROZMÓWNICE

Niedawno na poczcie głównej zainstalowane zostały trzy nowe rozmównice. Są to oszklone i efektownie wyglądające budki telefoniczne.

Rozmównice wyprodukowane zostały w Pomocniczych Zakładach „Łączności" w Poznaniu.

Jak się dowiadujemy — przewidziane jest sprowadzenie jeszcze w tym miesiącu dalszych kilku rozmównic tego rodzaju. Zastąpią one prawdopodobnie stare rozmównice znajdujące się w kilku punktach miasta.

„HODOWLA" SZCZURÓW...

Nieładnie jest zaglądać w cudze kąty. Uczyniliśmy to jednak nie dla zaspokojenia własnej ciekawości, ale dla dobra mieszkańców posesji u zbiegu ul. 1 Maja i B. Krzywoustego.

Otóż w jednej z bram (wejście przy ul. B. Krzywoustego) stworzono idealne warunki dla rozmnażania się szczurów. Brama ta jest wysypiskiem śmieci i wszelkich odpadków żywnościowych zebranych z całego budynku.

Całe szczęście, że o tym jeszcze nie wiedzą szczury. Radzimy więc pospiesznie uprzątnąć śmieci.

CZY DOCZEKAMY SIĘ?

O konieczności utworzenia w Koszalinie biura rzeczy znalezionych piszemy już po raz drugi.

Jak dotąd bowiem nie zdołaliśmy „dorobić się" tej bądź co bądź potrzebnej nam placówki. Wielu uczciwych znalazców na próżno poszukuje instytucji, gdzie można by oddać znalezione przedmioty. Wreszcie zaczyjaś rada — trafia do naszej redakcji. No, ale redakcja nie może na dłuższą metę z powodzeniem spełniać roli biura rzeczy znalezionych.

Z kalendarzyka spotkań wyborców z kandydatami na posłów

Miejski Komitet Frontu Narodowego dokonał zmiany w terminarzu spotkań z kandydatami na posłów.

I tak zapowiedziane na niedzielę, 6 bm. godz. 16 w świetlicy ZW PGR spotkanie z kandydatami na posłów: A. Beneszem, Z. Strzemieckim i F. Gawrońskim odbędzie się w tym samym terminie w sali konferencyjnej Prezydium WRN. Na spotkanie to przybędą mieszkańcy obwodu wyborczego Nr 6, pracownicy Prezydium WRN i MRN, bankowcy, pracownicy Służby Zdrowia i „Ruchu". Po spotkaniu zostanie wyświetlony film pt. „Sprawa pilota Maresza".

Na ekranach naszych kin

»Czerwone i czarne«

Film produkcji francusko-włoskiej. Tytuł oryginalny: „Le Rouge et le Noir". Scenariusz: Jean Aureuche i Pierre Bost. Reżyseria: Claude Autant-Lara. W rolach głównych: DANIEL-LE DARRIEUX i GERARD PHILIPPE.

Powieść Stendhala — „CZERWONE I CZARNE" ma fabułę nader skomplikowaną już to ze względu na jej charakter psychologiczny, już to z powodu oparcia jej na introspekcji. Z tych to względów adaptacja powieści była dziełem niezwykle trudnym

i trzeba to przyznać — udanym.

Film trwa ponad trzy godziny, a mimo to, widz wychodzi z kina snując moc refleksji związanych z wartką i dramaturgiczną akcją. Czyja to zasługa? — ocenią fachowcy. Dla mnie, przeciętnego widza...

...Wspaniała była Danielle Darrieux w roli Pani de Renal. Kobiecość, wdzięk, głębokie przeżycie, wielce prawdziwa gra aktorska. Tak trudna rola, pełna psychologicznych powikłań zapada nie tylko w umysł i serce, ale staje się naszą własnością, wzbogaca pojęcie o życiu, rozszerza krąg naszego widzenia i odczuwania spraw ludzkich.

Film podawany jest rozdziałami, które zaopatrzone są w głębokie sentencje, stanowiące motto dla każdej części. I to może czyni film jakimś traktatem filozoficznym. Widz, który posiada nawyk myślenia, będzie odbierał poszczególne jego części, jako różne prawdy życia i żałował będzie, że niektórych z nich nie może zanotować. Będzie się starał zapamiętać. Choćby takie powiedzenie (podane z pamięci), „słowa są po to, by ukrywać myśli". A ileż tam jest innych, które stanowią lakoniczne podsumowanie bogatych przeżyć i doświadczeń!

Jakkolwiek tematyka filmu dotyczy człowieka pochodzącego z niżin społecznych (Julien Sorel), dążącego namiętnie do zrobienia kariery, to przecież wokół jego pogardy dla arystokratycznego społeczeństwa mienia się brylantami kwestie moralne o wartościach humanistycznych. I one to powodują, że widz natrafia na różne analogie z życia. Cynizm zawarty we filmie z dwiema kobietami, szczęście, które ma w sobie coś ze zbrodni, nieposkromiona ambicja i pycha i kłamstwo uwikłane w humanistyczną prawdę gdzie jedno sankcjonuje drugie — toż to wystarcza, by sięgać do filmu jak do magazynu ludzkich doświadczeń.

Niechaj czytelnik nie sądzi jednak, że film jest ciężki, wymagający usilnego myślenia. Najnowsza francuska wersja filmu „CZERWONE I CZARNE" składa się z wielu obrazów o wysokim poziomie artystycznym.

Obraz o walorach artystycznych jest czytelny dla każdego.

ZB. GNIEW.

W 118,8 proc.

Wczoraj podaliśmy, że Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego w Koszalinie wykonało grudniowy plan skupu mleka w 102 proc. Okazuje się, że tyle wykonano do 27 grudnia ub. roku. Ogółem plan za grudzień wykonano w 118,8 proc. W tym czasie skupiono ponadplanowo przeszło 764 tys. l mleka.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wojewódzki Zarząd Rolnictwa — Zarząd Urządzeń Rolnych w Koszalinie zaangażuje z dniem 1 marca 1957 roku AGRONOMÓW ze średnim i wyższym wykształceniem rolniczym — do klasyfikacji gruntów. Uposażenie stałe plus wynagrodzenie akordowe od przerobu, łącznie **około 4 000 zł** miesięcznie. W miesiącu marcu odbędzie się **miesięczny kurs przygotowawczy.** Podania z życiorysem i odpisem świadectw szkolnych kierować do **Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Zarządu Urządzeń Rolnych w Koszalinie do dnia 20 stycznia 1957 roku.**

K—2-0

Wojewódzki Zarząd Służby Zdrowia MSW w Koszalinie zatrudni od zaraz **4 PIELĘGNIARKI do pracy w Sanatorium MSW w Kańsku** koło Złocieńca na dogodnych warunkach. Wyżywienie i mieszkanie zapewnione. Kandydatki do pracy winny zgłaszać się: **Koszalin, ul. Armii Czerwonej 17 (Poliklinika).**

K—3-0

2-ch KELNERÓW (mężczyzn) zatrudni od zaraz Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Człuchowie. Warunki płacy wg stawek CRS.

K—4-1

Skubarkę elektryczną

do przeskubywania trawy marokańskiej

zakupi

RSP Tapicerów i Dekoratorów w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 35.

K—1

OGŁOSZENIA DROBNE

POSZUKUJE się pokoju umeblowanego lub pustego w Słupsku. — Zgłoszenia: ZBW — Słupsk, Plac Zwycięstwa 4.

Gp—586

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią z wygodami w Koszalinie na podobne z ogródkiem w Słupsku. Wiadomość: Koszalin, Matejki nr 13/5, tel. 22-83.

G—2

DR DR Broszun, Królak i Ordynatorowi szpitala dr Matejak za wyleczenie z ciężkiej choroby oraz siostrom i salowym za opiekę składa serdeczne podziękowanie pacjent — Robak Albin.

G—3

KUPIĘ biurko i bibliotekę. Wiadomość — Koszalin, tel. (prywatny) 27-52.

G—1

Czy sprawdziłeś już listę wyborczą?

„Głos Koszaliński" — dziennik wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. nacz.), Andrzej Czechowicz (z-ca nacz. red.), Marian Rebelka (sekr. red.), Lesław Gnot, Jerzy Kiss-Orski, Wacław Nowak. Redakcja — Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434. Sekretariat Redakcji — 455. Redaktor naczelny — 714. Oddział w Słupsku, ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 51-95. Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 604. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. II p., tel. 38-58, 22-91. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 774. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Tłoczono: KZG w Koszalinie. Par. gazet. 50 g. VII kl. C-11. Nr zam. 3.

Gwiazdka ○ Karnawał ○ Zabawy

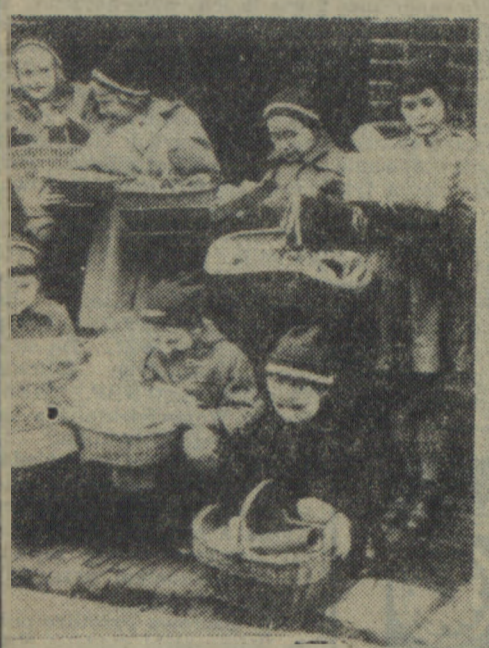

Na zdjęciu górnym [illegible] wesołe widowisko dla dzieci i młodzieży w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki „Karnawał z 1001 nocy".

Na zdjęciu górnym [illegible] holenderscy skauci z Utrechtu rozdają w okresie świątecznym podarki chorym w szpitalach.

Na zdjęciu dolnym: Dom Kultury Kolejarza w Lublinie wystawia codziennie tradycyjne widowisko jasełkowe w reżyserii Wiktora Brudza. Fragment widowiska.

Poliwizja — sensacja w świecie filmu

NIE oswojono się jeszcze z szerokim ekranem i filmem stereoskopowym, z tak rozpowszechnionym już na świecie (poza naszym krajem) filmem panoramicznym i cineramą — obrazem wyświetlanym na wklęsłym ekranie — a już pojawia się na horyzoncie filmowym nowe zjawisko: poliwizja. Ten mało znany jeszcze rodzaj widowiska filmowego polega na równoczesnym wyświetlaniu kilku, przeważnie trzech taśm filmowych na ekranie specjalnej konstrukcji. Ekran taki, wydłużający się ku górze, wysoko ponad głowy widzów i rozszerzający się na boki, obejmuje sporą część sali, umieszczając widzów jak gdyby pośrodku dziejących się na filmie wydarzeń. Twórcą poliwizji jest jeden z najsławniejszych reżyserów francuskich, Abel Gance, autor znanych przedwojennym bywalcom kin filmów: „Oskarżam", „Napoleon", „Koniec świata" i in.

Ciekawe są początki kariery filmowej Gance'a. Od młodości marzył o tworzeniu wielkich obrazów filmowych, ale nie miał po temu żadnych warunków. Biedny, nie posiadający żadnych znajomości wśród filmowców, zaczął pracować po I wojnie światowej jako goniec w jednej z paryskich wytwórni filmowych. Pewnego razu polecono mu zawieźć taśmę filmową na miejsce zdjęć. Gance wsiadł na rower i popedałował. Reżysera nie było. Oświadczył więc, że przysłano go z wytwórni, aby pokierował zdjęciami. Kiedy się to wydało, natychmiast zwolniono go z pracy, ale na wszelki wypadek polecono nie niszczyć taśmy. Kiedy ją wywołano, zdumienie oglądających nie miało granic. Dziesięciu gońców rozbiegło się natychmiast po Paryżu w poszukiwaniu Abel Gance'a, który jeszcze tego samego wieczora został zaangażowany w charakterze reżysera.

Wyświetlony 19 grudnia 1956 roku w paryskim studio eksperymentalnym dwugodzinny program poliwizualnych filmów Abel Gance'a rozpoczął się obrazem „Napoleon", zrealizowanym 30 lat temu. Film ten stanowił jak gdyby zapowiedź poliwizji.

Pamiętam, jak w 1927 roku oglądałem w Paryżu owego „Napoleona". Ekran zakrzywiał się nad pierwszymi rzędami krzeseł i rozciągał na boki do szerokości kilku pierwszych rzędów. Rzucane na ten ekran równocześnie z trzech projektorów obrazy dawały złudzenie jakiejś nieziemskiej wizji rzeczy, dziejącej się poza widzem, której jednak było się równocześnie uczestnikiem. Maszerujące przez Alpy do Italii legiony napoleońskie szły z prawej i lewej strony, przewalały się nad głową, olbrzymie, bose, w onuce tylko odziane stopy, zdawały się depfać widza po głowie, kopyta końskie zawisały nad salą, koła dział zdawały się przetaczać po niej. Film był niemy, ilustrowany jedynie muzyką.

Obecny pokaz filmowy Gance'a, tzw. „magirama", jest udoskonalonym technicznie pomysłem, zastosowanym wówczas w „Napoleonie". Odpowiednia budowa sali filmowej, doskonałość ekranu i aparatów projekcyjnych stwarza — jak donosi francuska prasa — wstrząsające wrażenie. Po fragmencie historycznego dziś „Napoleona" wyświetlane są inne poliwizualne obrazy eksperymentalne, a na samym końcu nowa, poliwizualna wersja głośnego filmu „Oskarżam".

Jak piszą krytycy filmowi, niezapomniane wrażenie czyni końcowa scena filmu: tłumy żołnierzy poległych w pierwszej wojnie światowej (o której mówi „Oskarżam") podążają ku współczesnemu miastu, aby przygotować się do udziału w nowej wyprawie wojennej. Czy ten końcowy akcent jest wyrazem pesymizmu, beznadziejności egzystencjalistycznej? Znając poprzednie filmy Abel Gance'a oraz ich polityczną wymowę, można śmiało zaryzykować, nawet nie widząc tego nowego zakończenia „Oskarżam", tezę przeciwną. Będzie to chyba raczej przestroga rzucona ludzkości po oskarżeniu.

Poliwizualne filmy Gance'a, zarówno nowe opracowania dawnych jak i filmy nowe, nakręcone zostały w kolorach. Prasa francuska nie wspomina jak wypadła strona barwna filmu, co wydaje się dziwne. Dźwięk rozbrzmiewać będzie systemem polifonii, co wydaje się jedynie pewną odmianą klasycznej stereofonii.

Niebezpieczeństwem poliwizji — jak twierdzą francuscy filmowcy — jest swego rodzaju „dezorientacja" oka ludzkiego, rozproszenie uwagi widza, przyzwyczajonego do skupienia swej uwagi na jakimś jednym szczególe. Prawdopodobnie widz skupiać się będzie na jednym tylko z elementów wyświetlanego obrazu, ale za to każdy na innym elemencie, podobnie jak to się dzieje w otwartej przestrzeni, gdzie wzrok ogarnia całość roztaczającego się przed nim krajobrazu czy rozgrywającego się zdarzenia, ale każdy wybiera z tej całości coś najbardziej mu odpowiadającego i nad tym się zatrzymuje.

Film poliwizualny przyrównać też można do przedstawień w teatrze symultanicznym, tj. takim, w którym scena znajduje się pośrodku koła widzów (reminiscencja teatru greckiego) lub też widzowie skupiają się pośrodku wielkiego koła scenicznego.

Trudno obecnie na podstawie pierwszych pobieżnych jeszcze sprawozdań i notatek zdać sobie sprawę z technicznej i artystycznej wartości filmu poliwizualnego oraz z tych perspektyw, jakie otwiera przed sztuką filmową. Jedno tylko jest pewne: jak w każdym filmie (np. w filmie kolorowym) tak i w poliwizji, wszystko zależy od talentu reżysera.

A. CZERMIŃSKI

Ze świata

NOWY JORK. Rekordzista świata na 100 y i 200 m Amerykanin Dave Sime, który z powodu kontuzji nie brał udziału w Igrzyskach Olimpijskich, startując pierwszy raz po chorobie w biegu na 100 m uzyskał w Nowym Orleanie doskonały czas 10,2.

* * *

PARYŻ. Lawina śnieżna zasypała w Alpach ponad 20-osobową grupę narciarzy. Trzy osoby znalazły śmierć pod zwałami śniegu.

Notatnik sportowca

6 bm. złotowska Sparta gościć będzie u siebie pięściarską drużynę Startu Szczecinek. Mecz odbędzie się w sali Sparty o godzinie 16-ej.

* * *

W dniu dzisiejszym w lokalu rady okręgowej ZS Sparta w Koszalinie odbędzie się narada aktywu sportowego TKS Sparta — Polonia. Początek obrad o godzinie 17-ej.

Na lodowisku...

W zacisznym miejscu za starym murem obronnym przy ul. Kazimierza Wielkiego w Koszalinie oddane zostało do użytku publicznego przez ZS Gwardia lodowisko. Od rana do wieczora, a szczególnie w dni świąteczne, panuje na nim ożywiony ruch.

Zdjęcie dolne: nie wszyscy są szczęśliwymi posiadaczami łyżew. Dużo dzieci przychodzi na lodowisko, aby chociaż popatrzeć na popisy swoich kolegów.

Na zdjęciu górnym: Marysia Szymańska, która łyżwy otrzymała na gwiazdkę, dzisiaj jest pierwszy raz na lodowisku. Łyżwy przykręca jej do butów starszy braciszek.

Foto: Czesław Orłowski

SPORT

Piąta rocznica powstania zrzeszenia LZS

W tym roku w kwietniu, sportowcy wiejscy obchodzić będą pięciolecie istnienia zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe.

Ze świętem tym zbiega się również jubileusz X-lecia istnienia LZS. Przypada on na okres od września ub. roku do sierpnia 1957.

Do obchodu tych rocznic bardzo uroczyście przygotowują się sportowcy LZS województwa koszalińskiego. Całością prac organizacyjnych kierować będzie wojewódzki komitet, który powołuje rada wojewódzka LZS w Koszalinie.

Bardzo prawdopodobnym jest, że komitety takie powstają również w niektórych powiatach. Znajdują się w naszym województwie LZS-y działające już 25 lat np. w Zakrzewie, powiat Złotów.

W tych miejscowościach trzeba będzie włożyć więcej wysiłku, by uroczystości związane z tymi świętami przebiegły jak najlepiej.

Zapaśnicy Ustki

Ustka jest jedynym miastem w naszym województwie, w którym istnieje sekcja zapaśnicza. Zawodnicy tej sekcji, o których dotychczas niewiele wiedzieliśmy, mają na swym koncie szereg osiągnięć.

Startując w ub. roku w mistrzostwach Polski w Poznaniu, w klasyfikacji drużynowej wyprzedzili zespoły Białegostoku, Zielonej Góry, Olsztyna, Rzeszowa, Lublina, Kielc i Opola.

Drużyna wystąpiła w składzie: **M. Cegła, A. Łapiński, M. Sadowski, K. Chrobak, H. Pączek.** Ci sami zawodnicy walczyli również o Błękitną Wstęgę Bałtyku, zajmując drużynowo III miejsce. Indywidualnie najlepszymi byli: Cegła, Sadowski, Chrobak i Pączek, którzy po ciężkich walkach z zapaśnikami Poznania wywalczyli II miejsca.

Obecnie drużyna ustecka walczy o wejście do ligi zapaśniczej. Trzeba bowiem wiedzieć, że biorąc udział w rozgrywkach III ligi, zespół zajął pierwsze miejsce. W dwóch meczach eliminacyjnych o wejście do ligi zawodnicy Ustki zremisowali z silnym zespołem bydgoskiej Stali, a wygrali 5:3 z Gdańskiem. Po tych spotkaniach drużyna uchodzi za jednego z kandydatów na awans do ligi.

W marcu br. odbędą się mistrzostwa Polski. Drużyna ustecka przygotowuje się intensywnie do tych poważnych zawodów. Treningami kieruje J. Łapiński. Należy spodziewać się, że do mistrzostw Polski przygotuje on dobrze swych wychowanków.

Dużej pomocy sekcji zapaśniczej w Ustce udziela sekcja zapasów koszalińskiego WKKF.

(57)

— A kto?

— Mój kolega.

— Kiedy?

— Co kiedy?

— Kiedy się pański kolega umówił z Nowakiem?

— Nie wiem dokładnie, ale zdaje się, że w niedzielę, bo w poniedziałek wyjechał do Warszawy i przedtem wstąpił do mnie, żebym w jego zastępstwie zobaczył się z Nowakiem.

— Jak się ten pański kolega nazywa?

— Niestety na to pytanie również nie mogę panom odpowiedzieć.

— Nie chce pan odpowiedzieć?

— Mój kolega nie upoważnił mnie do tego, żebym przed milicją ujawniał jego nazwisko.

— A przy jakiej okazji panowie rozmawiali o milicji?

— W ogóle nie rozmawialiśmy o milicji. Tak tylko mówię, że on mnie do niczego nie upoważniał. Ja nie wiem, o co panom chodzi. Może powiem coś takiego, co mu zaszkodzi. Pytajcie panowie o mnie — odpowiem.

— Ten pański kolega umawiał się z Nowakiem w niedzielę, powiada pan. O której on się z nim spotkał w niedzielę?

— Nie wiem. Wieczorem chyba.

— Może pan to bliżej wyjaśni?

— Rano w poniedziałek spotkaliśmy się i w czasie rozmowy on wspomniał, że poprzedniego wieczoru widział się z Nowakiem i że ma go spotkać w środę wieczorem w „Syrenie", ale ponieważ wyjedzie do Warszawy, więc nie będzie mógł się stawić na spotkanie. Prosił mnie zatem, żebym go zastąpił.

— Czy pański kolega jeszcze coś więcej mówił o Nowaku?

— Tylko te sprawy, które miałem mu załatwić.

— To znaczy?

— Znowu panowie do tego samego nawracacie.

— Jeśli panu powiem, że ów pański kolega znajduje się pod zarzutem popełnienia bardzo poważnego przestępstwa, za które może mu grozić piętnaście, dwadzieścia lat więzienia, a może i więcej, to pan chyba zmieni swój stosunek do nas, co?

Brumel zesztywniał, otworzył usta. — Dwadzieścia lat? A cóż... A cóż on takiego zrobił?

— Mniejsza o to, w każdym razie sprawa jest bardzo poważna, jak pan widzi. Może więc teraz powie pan, dlaczego pan dzwonił do Nowaka? I jak się nazywa ten pański kolega?

Brumel pomilczał. Wyciągnął papierosy: — Panowie pozwolą, że zapalę?

— Proszę bardzo.

Trzęsącymi się rękoma Brumel wyjął z paczki „wawela", przyłożył zapałkę i mocno się zaciągnął.

— Słuchamy — powiedział kapitan Cypryn.

— Więc tak... Kolega nazywa się Zbysław Adamczewski. Nie wiem, jak długo się zna z Nowakiem, nie pytałem go o to. Jego sprawa.

— Co miał mu pan załatwić?

— Nowak miał na sprzedaż złoty naszyjnik. Chciał za niego dwadzieścia pięć tysięcy złotych. Adamczewski miał się wystarać o kupca. Znalazł go, ale ten nie chce zapłacić więcej jak dwadzieścia. Adamczewski był w niedzielę wieczorem u Nowaka, żeby mu to zakomunikować, Nowak powiedział, że się namyśli i jak się spotkają w środę w „Syrenie", to mu powie, jak się ostatecznie zdecydował. Ale Adamczewski musiał wyjechać do Warszawy. Nie wiem po co. Zgodziłem się, żeby w jego zastępstwie spotkać się z Nowakiem. To wszystko. Niczego nie ukrywam. Jeżeli Zbyszek wplątał się w jakąś awanturę, to ja nie mam i nie chcę mieć z tym nic wspólnego.

— Czy pan często w ten sposób pośredniczy w handlu złotem?

— Ja nie pośredniczę w niczym. Mam swoją robotę i jestem z niej zadowolony.

— Ale czasami pan wyręczał Adamczewskiego?

— Czasami, ale jakie to pośrednictwo?

— Adres Adamczewskiego?

— Chełmońskiego 589 mieszkania 19.

— To panowie razem mieszkają?

— Tak.

— Czy Adamczewski gdzieś pracuje?

— Nie.

— A z czego się utrzymuje?

— To różnie bywa. Tu się zarobi kilka groszy, tam kilka i jakoś się koniec z końcem wiąże.

— Czy Adamczewski trudni się zawodowo handlem złotem?

— Adamczewski nie trudni się handlem złotem.

— Ale w tym wypadku przecież pośredniczył.

(d. c. n.)

— Jaka partia, która przez długie lata popierała antyradziecką politykę sanacji i reakcji polskiej, przyznaia się, że z punktu widzenia najbardziej żywotnych interesów państwa i narodu polskiego polityka ta była szkodliwa i pociągnęła za sobą niezliczone szkody dla Polski?

Przecież za te błędy, za reakcyjną politykę leżąca u podstaw tych błędów zapłacił naród polski niewolą hitlerowską, milionami ofiar, poniósł olbrzymie straty gospodarcze. Dziesiątki tysięcy ludzi w Warszawie mieszka jeszcze w norach, w piwnicach, na poddaszach lub żyje stłoczone we wspólnych mieszkaniach. Na nich i na władzy ludowej legła wielkim ciężarem spuścizna fałszywej i szkodliwej polityki tych, którzy przez długie lata stali na świeczniku narodu.

Czyż za to wszystko nikt nie ponosi odpowiedzialności? Czy to wszystko było jakąś nieuniknioną koniecznością historyczną? Jakim prawem moralnym kierują się ci, którzy dzisiaj rzucają kamieniem w stronę naszej partii, widzą źdźbło w naszym oku, a we własnym nie dostrzegają belki?

Nie błędy charakteryzują tutaj politykę naszej partii, lecz o jej polityce świadczy przede wszystkim podniesienie kraju z ruin wojny i upadku gospodarczego. Błędy popełnione również na odcinku polityki gospodarczej nie mogą zasłonić potężnego rozwoju sił wytwórczych, rozbudowy naszego przemysłu, stałego wzrostu dochodu narodowego. Mimo wszystkich trudności gospodarczych, jakie obecnie przeżywamy, perspektywy rozwoju gospodarczego kraju są dobre i zadowalające.

Pojedyncze drzewa nie mogą zasłonić widoku lasu, kto widzi tylko błędy w działalności naszej partii, ten niczego nie widzi.

Ci właśnie, którzy niczego nie widzą lub nie chcą widzieć, wyobrażają sobie, że proklamowana na VIII Plenum KC naszej partii nowa linia polityczna, zmierzająca do zdemokratyzowania całego życia narodu, powinna za-

prowadzić do restauracji demokracji burżuazyjnej. Uchwały VIII Plenum, którym udzielają nawet łaskawego poparcia, są dla nich tylko przejściowym etapem, po którym ma przyjść etap drugi. Nie wiedzą jednak dobrze, co na tym drugim etapie powinno nastąpić, jeśliby chcieć wyłączyć powrót do dawnych, przedwojennych kapitalistyczno-obszarniczych stosunków.

Trzeba więc rozwiać wszelkie nadzieje etapowych polityków, to jest polityków burżuazyjnych, bez względu na to, pod jakim szyldem partyjnym występują.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza uderzyła z całą siłą w wypaczenia i błędy okresu ubiegłego, które zniekształciły idee socjalizmu nie po to, aby restaurować stosunki burżuazyjne w kraju, jej krytyka złych stron przeszłości zmierza do oparcia budownictwa socjalizmu w Polsce na lepszych, trwałych i zdemokratyzowanych podstawach. Nie ma i nie będzie w naszej polityce jakichś etapów, które uderzałyby w ustrojowe podstawy socjalizmu. Etapami będziemy tylko realizować nasz program socjalistyczny, program, który odpowiada interesom wszystkich ludzi pracy i który dla życia i rozwoju Polski jest jedynym programem.

Kto temu przeciwdziała, ten stawia siebie po drugiej stronie barykady.

Nie jest naszym zamiarem, nie jest celem naszej polityki tworzenie barykad w narodzie polskim. Jednocześnie jesteśmy świadkami, że w społeczeństwie polskim istnieją i działają różne siły wsteczne, reprezentujące klasowe interesy burżuazji i kapitału. Te siły na pewno nie będą nam pomagać w uzdrawianiu życia politycznego i społecznego, w budowie socjalizmu, lecz na wszelkie sposoby

Ten główny punkt styczny między naszą partią jako partią opierającą swą działalność na zasadach naukowego socjalizmu, a Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym, które nie podzielają filozoficznej strony tych zasad, likwiduje sprzeczności antagonistyczne między nami. Stanowi to podstawę wzajemnej współpracy.

W dziele budownictwa ustroju sprawiedliwości społecznej, jakim jest ustrój socjalistyczny, możliwy jest również udział postępowego ruchu katolickiego. Stworzyliśmy ostatnio szersze możliwości dla publicznej działalności przedstawicieli tego ruchu, po umożliwieniu kardynałowi Wyszyńskiemu powrotu do stanowisk kościelnych, po szeregu innych aktów świadczących o dobrej woli partii i rządu w stosunku do kościoła, pragniemy rozwiązać pomyślnie dla państwa ludowego i z pożytkiem dla kościoła katolickiego i jego wyznawców wszystkie pozostałe sprawy, które dotychczas nie zostały jeszcze ostatecznie rozwiązane i są przedmiotem rozmów między przedstawicielami rządu i przedstawicielami kościoła. Pragniemy i na tym odcinku stworzyć warunki, które wykluczałyby tarcia i zgrzyty między kościołem a państwem, tak liczne i nieraz bardzo ostre w długiej historii państwa polskiego. Wierzymy, że cała hierarchia kościelna i całe duchowieństwo, mając pełną swobodę działalności religijnej, nie będzie wykorzystywać tej swobody dla celów nic wspólnego z religią nie mających, że swoją postawą poprze władzę ludową i zawsze będzie mieć na oku interesy państwowe i narodowe swego kraju i narodu, który i nas, i ich wydał ze swego macierzystego łona.

W dążeniu do wzmocnienia wspólnej naszej ojczyzny — Polski Ludowej, będziemy zawsze szukać tego, co nas łączy z postępowymi katolikami, a nie tego, co nas z nimi dzieli.

oparte na cenach światowych węgla pretensje Polski wynoszące około pół miliarda dolarów i zmniejszył o taką sumę zadłużenie Polski w Związku Radzieckim z tytułu różnych kredytów otrzymanych w okresie ubiegłym.

Na marginesie tej sprawy warto przypomnieć, że w okresie przedwojennym z naszej gospodarki narodowej kapitał zagraniczny wyciągnął olbrzymie sumy z tytułu zysków i dywidend. Niechby ktoś spróbował zwrócić się o zwrot tych zysków wypracowanych przez polskiego robotnika. Można by zlecić do załatwienia tę sprawę różnym sanacyjnym politykom, którzy są tak czuli na dzisiejsze suwerenne prawa Polski, a wówczas, kiedy sami sprawowali władzę w Polsce, nie chcieli znać i widzieć gwałcenia suwerenności państwa polskiego przez obcy kapitał, który eksploatował naszą gospodarkę.

Kapitaliści nigdy nie zwrócą narodowi polskiemu tego, to wzięli, a co słusznie do niego należało. Nie byliby bowiem kapitalistami. Natomiast Związek Radziecki uznał nasze słuszne pretensje i nie bacząc na umowne zobowiązania rządu polskiego zwrócił nam różnicę cen za dostarczony węgiel.

Faktu tego nie można zamknąć tylko w wąskich, finansowych ramach. Znaczenie tego faktu jest szczególnie wymowne dla oceny zmian, jakie zaszły w stosunkach polsko-radzieckich. Zmian wypływających z ducha socjalizmu i likwidacji wszelkich wypaczeń, jakie miały miejsce zarówno w stosunkach wewnętrznych krajów socjalistycznych, jak też w stosunkach międzypaństwowych i międzypartyjnych tych krajów.

Związek Radziecki zgodził się również na wspólne rozpatrzenie i ustalenie naszych pretensji z tytułu przewozów tranzytowych przez Polskie Koleje Państwowe. Chodzi w tym przypadku o transporty handlowe, które niekiedy były opłacane według zniżonej taryfy. Tak samo zostaną obopólnie rozpatrzone i ustalone inne nasze drobne pretensje z tytułu użytkowania urządzeń naszej łączności przez stacjonujące czasowo na naszym terytorium radzieckie jednostki wojskowe.

Niezależnie od pokaźnej ilości zboża, uzyskanego na kredyt płatny dopiero w latach 1961—62 oraz dodatkowego kredytu towarowego na sumę 700 mln rubli, Związek Radziecki zgodził się również na skreślenie około 110 mln rubli z tak zwanej pożyczki demobilowej zaciągniętej przez Polskę w 1947 r. Suma ta stanowi resztę nie spłaconej do tego czasu tej pożyczki i mieści się

ważniają nas własne doświadczenia oraz wykazane przez przedstawicieli KPZR i rządu radzieckiego pełne zrozumienie wszystkich naszych słusznych pretensji, które podnieśliśmy podczas ostatnich rozmów w Moskwie.

Wśród tych pretensji naczelne miejsce zajmowała sprawa dostaw węglowych, do jakich Polska zobowiązała się umową z dnia 16 sierpnia 1945 roku.

Umowa ta była dla Polski niekorzystna, gdyż zobowiązywała nas do dostaw określonej ilości węgla po cenie wybitnie niskiej. Nie była to normalna transakcja handlowa, lecz zobowiązanie Polski do pewnego odszkodowania, niszczanego w węglu za zrzeczenie się przez Związek Radziecki na rzecz Polski jego pretensji do majątku niemieckiego na terenach poniemieckich, które odeszły do Polski.

Nie będę tutaj roztrząsać prawnej strony tego problemu. Jest faktem, że rząd polski w 1945 r. zawarł z rządem Związku Radzieckiego niekorzystną dla Polski umowę. To samo można by powiedzieć o różnych międzypaństwowych umowach, jakie zawarły rządy Polski przedwrześniowej z innymi krajami.

W stosunkach między krajami przyjęta jest zasada, że każda strona musi dotrzymać wszystkich warunków zawartej umowy, chociażby umowa taka przynosiła jednej ze stron pokaźne straty. Rządy mogą się zmieniać, zawarta umowa pozostaje niezmienna. Ta zasada nie znalazła zastosowania przy rozwiązywaniu roszczeń Polski z tytułu umów polsko-radzieckich, które dla Polski były niekorzystne.

Rząd radziecki, jako rząd socjalistyczny, i Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego podeszły inaczej do sprawy zawartych umów. Ponieważ niekorzystna dla Polski strona tych umów wiązała się z nierównoprawnymi stosunkami wzajemnymi, jakie ukształtowały się za życia Stalina, i ponieważ rząd radziecki i KPZR postanowiły zlikwidować bez reszty wszystko, co w przeszłości było sprzeczne z zasadami socjalizmu i równości w stosunkach między krajami socjalistycznymi — strona radziecka przyjęła i uznała nasze pretensje wypływające z okresu przeszłego.

Za dostarczany przez Polskę Związkowi Radzieckiemu węgiel z tytułu umowy z dnia 16 sierpnia 1945 r. rząd radziecki uznał

Podkreślamy zawsze, że proces demokratyzacji wszystkich dziedzin życia narodu zamykamy w ramach demokratyzacji socjalistycznej. Ale te ramy nie są bynajmniej raz na zawsze określone, to jest nie są niezmienne. W naszym głębokim przekonaniu, które oparte jest na tym, że idea socjalizmu reprezentuje najgłębsze dążenia i interesy wszystkich ludzi pracy, nadejdzie taki czas, kiedy socjalizm nie będzie miał żadnych ram ograniczających swobodną działalność każdego człowieka.

Dzisiaj te ramy są jeszcze koniecznością wypływającą tak z wewnętrznych, jak i zewnętrznych stosunków klasowych, które nas otaczają.

Historia uczy, że w warunkach społeczeństw klasowych szeroka demokracja i wolność dla najbardziej wstecznych sił społecznych rodzi grabarzy demokracji i wolności, rodzi dyktaturę faszystowską. Jaskrawym przykładem tego jest faszyzm włoski i hitleryzm niemiecki.

Ramy demokratyzacji proklamowanej przez VIII Plenum naszej partii mogą stale się rozszerzać pod warunkiem, że demokratyzacja nie będzie wykorzystywana do podważania i osłabienia podstaw socjalizmu i władzy ludowej przez siły i prądy burżuazyjne oraz reakcyjne. Spokój i porządek w kraju, masowa, twórcza praca wszystkich współdziałających ze sobą partii, twórczy udział organizacji społecznych i różnych zrzeszeń w realizacji jedynego programu, jaki Polska może posiadać, to jest programu budownictwa socjalizmu, będą sprzyjać rozszerzaniu ram demokratyzacji socjalistycznej w naszym kraju, przeciwstawne działanie musi prowadzić z konieczności do zwężenia tych ram, do stosowania środków obrony naszego ustroju i władzy ludowej. Inaczej mówiąc, zakres swobód demokratycznych jest określany warunkami, które towarzyszą budownictwu socjalizmu w naszym kraju.

Sprawą najważniejszą, ściśle zresztą związaną z szerokim zakresem demokratyzacji życia w kraju, jest przede wszystkim wszechstronny rozwój naszego życia gospodarczego, jest podniesienie produkcji w przemyśle i rolnictwie. Trzeba zatem

NOTATKI

Tłoczono: w Koszalińskich Zakładach Graficznych w Koszalinie.
Nr zam. D-1. C-11

Przemówienie

I SEKRETARZA KC PZPR

towarzysza

Władysława Gomułki

wygłoszone na Krajowej Naradzie Aktywu Polityczno-Społecznego w Warszawie

w dniu 29.XI.1956 roku

w ogólnej sumie umorzeń kredytów udzielonych Polsce przez Związek Radziecki, przekraczającej 2100 m'n rubli.

Chciałbym przy tej okazji zaznaczyć, że Polska zaciągnęła po wojnie tak zwany kredyt demobilowy również w Stanach Zjednoczonych w wysokości ok. 38 m'n dolarów. Za kredyt ten zakupiliśmy samochody i inne materiały pozostałe po demobilizacji wojsk amerykańskich. Sprzęt zakupiony za te środki dawno już został zużyty, a Polska dotychczas spłaca ten kredyt Stanom Zjednoczonym w wysokości 1300 tys. dolarów rocznie w dolarach i ok. 700 tys. dolarów w złotówkach z tytułu rocznych odsetek od kapitału.

Rząd Polski przyjął również do spłaty tak zwane zobowiązania wojenne wobec Anglii, zaciągnięte przez polskie rządy emigracyjne na utrzymanie administracji polskiej, szkolnictwa oraz uchodźców polskich zagranicą w czasie wojny. I pożyczka demobilowa i zobowiązania wojenne obciążają nasz bilans płatniczy.

Wspominam o tym dlatego, że w pewnej części społeczeństwa polskiego zagraniczna propaganda wytworzyła mniemanie jakoby państwa zachodnie na czele ze Stanami Zjednoczonymi gotowe są udzielić Polsce poważnej pomocy, a rząd polski wzbrania się tej pomocy przyjąć. W tej sprawie rząd polski wypowiedział się już publicznie.

Przytoczone dwa przykłady zobowiązań Polski wobec Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii mogłyby posłużyć zagranicznej propagandzie radiowej za wdzięczny i konkretny temat w zakresie agitacji na rzecz pomocy dla Polski, chociażby w pierwszej fazie przez domaganie się skreślenia przytoczonych długów państwa polskiego.

Sojusz polsko - radziecki jest sprawą kluczową dla teraźniejszości i przyszłości Polski

Delegacja Komitetu Centralnego partii i rządu polskiego rozwiązała również bolący naród polski problem powrotu Polaków ze Związku Radzieckiego do swej ojczyzny. W tej sprawie przed-

Pod wpływem przełomu październikowego w naszej partii, proces demokratyzacji ogarnął wszystkie stronnictwa polityczne i wszystkie organizacje społeczne w Polsce. Masy członkowskie, dotąd często bierne doszły do głosu, wyrażając otwarcie swoją wolę i powołując do władz swoich organizacji ludzi cieszących się ich zaufaniem. W tej sytuacji nowej treści nabiera współdziałanie stronnictw politycznych i organizacji społecznych. Dlatego powołanie komisji porozumiewawczych w całym kraju stanowi nowy krok na drodze demokratyzacji życia kraju. Centralna komisja porozumiewawcza zdecydowała powołać takie same ciała w województwach i powiatach. Działalność tych komisji koncentrować się będzie głównie w okresie najbliższym we wspólnej akcji przedwyborczej i w wyborach nowego Sejmu.

Komisje porozumiewawcze stronnictw politycznych pomyślane są nie tylko na czas wyborów, lecz jako stały konsultatywny organ międzypartyjny. Jego zadaniem będzie wzmacniać wzajemną współpracę stronnictw, kształtować życie polityczne w kraju, rozwiązywać różne problemy gospodarcze i społeczne, mobilizować swoich członków a przez nich cały naród do realizacji wspólnego programu budownictwa socjalizmu w Polsce.

Polska droga do socjalizmu

Polska droga socjalimu różni się od sposobów budownictwa socjalizmu w niektórych innych krajach między innymi tym, że zakłada współpracę w budownictwie socjalizmu innych, niemarksistowskich, lecz popierających socjalizm partii politycznych. Współpraca taka jest możliwa, gdyż to, co jest najbardziej istotne w treści socjalizmu, mianowicie przebudowa stosunków społecznych przez zniesienie ucisku i wyzysku człowieka przez człowieka, zgodne jest z dążeniami tych partii.

będą temu przeciwdziałać. Mamy nawet dowody takiej działalności.

Na szerokiej fali demokratyzowania naszego życia usiłują wypływać różne wrogie socjalizmowi i demokracji elementy i szumowiny. Taka szumowina społeczna dopuściła się prowokacyjnych burd w Bydgoszczy, podpaliła dom mieszkalny, usiłowała zdemolować niektóre obiekty publiczne. Interweniującym strożom porządku publicznego — Milicji Obywatelskiej — stawiła opór.

Z prowokatorami, szumowinami, ze wszystkimi, którzy zakłócają porządek publiczny, uciekają się do karalnych gróźb lub dopuszczają się samosądów, będziemy walczyć w sposób bezwzględny i stanowczy. Sprawców zajść w Bydgoszczy spotka zasłużona kara, którą wymierzy im sąd. Niech nikt, kto dopuszcza się przestępstw, nie liczy na bezkarność.

Niejednokrotnie na fali słusznej krytyki błędów przeszłości i słusznych żądań odpowiedzialności za te błędy, atakuje się wszystkich, którzy aktywnie działali i pracowali w ciągu minionych lat na posterunkach partyjnych, państwowych i gospodarczych, piętnując ich jako tzw. „stalinowców", podczas gdy ogromna większość tego aktywu działała w dobrej wierze, nie szczędziła sił dla Polski Ludowej, a dziś aktywnie uczestniczy w realizacji nowej linii politycznej partii.

Ataki te są często wymierzone nie przeciwko biurokratom i rzeczywistym winowajcom złego, lecz przeciwko partii i władzy ludowej. Nie pozwolimy na oczernianie i szkalowanie uczciwych, oddanych sprawie socjalizmu ludzi.

Można również zaobserwować inną formę działalności

łona, a w pierwszym rzędzie z łona jej kierownictwa centralnego, wyszła ostra, bezwzględna i przed całym narodem przeprowadzona krytyka tych błędów. Krytyka ta narastała w samej partii, w szeregach jej aktywu i rozwijała się poprzez kolejne plenarne obrady Komitetu Centralnego, doprowadzając do niezbędnych zmian w linii politycznej i w składzie kierownictwa partii na VIII Plenum KC. Partia nasza nie zawahała się powiedzieć narodowi całej prawdy o przyczynach wszelkich nieprawości, chociaż ta prawda godziła nieraz w jej członków. Żadna partia i żaden człowiek nie może zabezpieczyć się przed błędami w swojej pracy. Nie ma bowiem na to środków. Mało jest jednak ludzi, a tym bardziej trudno jest znaleźć w historii naszego narodu partie, które poczuwałyby się do obowiązku i miały odwagę zdać sprawę narodowi nie tylko z dobrych, lecz i ze złych stron swojej działalności.

By móc się zdobyć na takie postępowanie, trzeba rzeczywiście odczuwać głęboko odpowiedzialność za głoszone słowo, za uprawianą politykę.

Ten fakt, że krytyka złych stron działalności naszej partii wyszła z naszych własnych szeregów, daje nam prawo zapytać tych, którzy w działalności naszej partii nie chcą dostrzec niczego więcej poza błędami, dlaczego nie stać ich było nigdy na naszą odwagę, dlaczego nigdy nie powiedzieli narodowi o własnych, o wiele większych i tragiczniejszych w skutkach błędach, jakich dopuścili się w różnych okresach, kiedy na nich ciążyła odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za losy narodu i państwa polskiego.

Zapytujemy:

— Jaka partia przyznała się do odpowiedzialności za klęskę wrześniową Polski w 1939 roku?

— Jaka partia miała odwagę powiedzieć narodowi, że powstanie warszawskie, za które niejedna partia ponosi odpowiedzialność, a które kosztowało morze krwi bohaterskiej ludności Warszawy i pociągnęło za sobą obrócenie w perzynę stolicy Polski — było tragiczna w skutkach lekkomyślnością i niewybaczalnym błędem politycznym?

państw zachodnich w Egipcie. Interwencja w Egipcie wymierzona jest nie tylko przeciwko suwerennym prawom narodu egipskiego, lecz jednocześnie oznacza kontynuację zbankrutowanej polityki kolonialnej, która przyniosła wielu narodom ucisk polityczny i gospodarczą eksploatację ich kraju.

Jest rzeczą znamienną, że przeciwko interwencji radzieckiej na Węgrzech występują najgłośniej i najcyniczniej te koła polityczne, które swoją politykę i swoje nadzieje opierają właśnie na interwencji zewnętrznej, tylko pochodzącej z innej strony. Te właśnie koła przez swoje radiowe tuby propagandowe, przez obiecywanie pomocy w tak zwanym „wyzwoleniu" podjudzały wrogie elementy na Węgrzech i ponoszą niemałą odpowiedzialność za krew rozlaną na ziemi węgierskiej. Niestety, trzeba stwierdzić, że na Węgrzech znaleźli się tacy obłąkańcy polityczni, którzy uwierzyli w obiecywaną im „pomoc", która miała się wyrażać w rozpętaniu wojny światowej wokół sprawy węgierskiej.

Nieszczęściem narodu węgierskiego było: że na czele jego słusznych dążeń nie stanęła na czas partia, że partia nie pokierowała procesem odpowiadającym tym dążeniom do koniecznych socjalistycznych przemian.

W Polsce jest inaczej. Dzięki temu nasze przemiany są i będą przemianami w ramach socjalizmu, dzięki temu wielki przełom dokonał się pokojowo i z powodzeniem. Dzięki temu doszło do ułożenia stosunków polsko-radzieckich na całkowicie socjalistycznych zasadach.

Przykład wzajemnych stosunków które winny cechować kraje socjalistyczne

Wyniki rozmów w Moskwie i deklaracja polsko-radziecka mogą być przykładem wzajemnych stosunków, które winny cechować kraje socjalistyczne.

Wierzymy głęboko, że na takich samych zasadach zostaną ułożone stosunki radziecko-węgierskie. Do tego twierdzenia upo-

stwierdzić, że dotychczas udziela się tym zagadnieniom zbyt mało uwagi tak w prasie, jak i w działalności partii politycznych oraz wielu organizacji społecznych. Wszędzie jeszcze dominują zagadnienia polityczne nad gospodarczymi.

Są nawet ludzie, którym wydaje się, że im więcej będą mówić i pisać o wolności i demokracji, tym lepiej będzie się wszystko w kraju działo. Można mieć szeroką wolność i demokrację i jednocześnie mieszkać pod mostem i przymierać głodem. Polska klasa robotnicza zna i taką demokrację i wcale do niej nie tęskni.

Sytuacja gospodarcza Polski, mimo skreślenia naszych długów z tytułu kredytów zaciągniętych w Związku Radzieckim i mimo otrzymania nowych kredytów, jest nadal przejściowo trudna. Zwłaszcza rok 1957 zapowiada brak dostatecznego pokrycia rynku masą towarową w stosunku do sumy pieniężnej, którą będzie rozporządzało społeczeństwo. Należy więc skierować całą uwagę i wszystkie siły narodu przede wszystkim na wytwarzanie większej masy towarów. Olbrzymi spadek eksportu węgla wyrywa w naszym bilansie płatniczym wielką dziurę, której przy dzisiejszym stanie naszej gospodarki nie ma czym załatać.

Z tych względów sprawy gospodarcze powinny dominować nad sprawami politycznymi i w naszej pracy i propagandzie. Będzie to najlepsza polityka, jakiej od nas oczekuje klasa robotnicza i cały naród.

Soośród kandydatów na posłów wybierajcie tych, którzy mają najgłębsze poczucie obowiązku społecznego...

Dzisiejsze nasze zebranie krajowe zostało zwołane z okazji zbliżających się wyborów sejmowych. Chociaż dotychczas ani słowem nie wspomniałem o wyborach, tym niemniej, to co

NOTATKI

Unormowanie stosunków polsko-radzieckich, oparcie ich na zasadach równości i suwerenności jest zwycięstwem, którego udziałowcami są obydwie strony, tak Polska jak i Związek Radziecki. Zwyciężyła bowiem wspólna nam sprawa. Zwyciężyła idea socjalizmu, która dla wszystkich narodów, małych i wielkich zna tylko jedno prawo — prawo równości.

Nowe przemiany są i będą przemianami w ramach socjalizmu

W dzisiejszym świecie, który jest jeszcze skłócony i podzielony na dwa zwalczające się obozy, kiedy ważą się losy ludzkości i kiedy jeszcze nie przechyliła się szala wagi, czy ludzkość zgodnie z jej najgłębszym pragnieniem kroczyć będzie po drodze trwałego pokoju, czy też wepchnięta zostanie w otchłań niszczycielskiej, straszliwej wojny, która może przynieść jej zagładę — w tym świecie i w tej sytuacji socjalistyczne prawo równości wszystkich narodów, socjalistyczna zasada nieingerencji jednego kraju w wewnętrzne sprawy drugiego kraju, zasada, która jest nieodłączną od idei międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, może być niestety czasowo zwichnięta i zniekształcona.

Mam na myśli tragiczne wypadki na Węgrzech. Jak wiadomo, **wypadki te wykorzystane** zostały przez wszystkie siły wrogie socjalizmowi do wściekłej nagonki przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przeciwko partiom komunistycznym w szeregu krajów.

Partia **nasza** powiedziała już w tej sprawie swoje zdanie, ubolewamy **szczerze** i głęboko, że sytuacja na Węgrzech tak się ułożyła, **iż** na żądanie rządu węgierskiego radzieckie jednostki **wojskowe** użyte zostały do walk wewnętrznych w tym kraju.

Jeśli **jednak** doszło do tej interwencji, to i dla nas i dla każdego **jest jasne**, że Związek Radziecki nie szuka na Węgrzech **terenów do eksploatacji** gospodarczej, nie ma zamiarów osiągania **korzyści** materialnych z pracy narodu **węgierskiego**, nie zamierza **przekształcić krajn węgierskiego w swoją kolonię**. Ta **interwencja** jest jakościowo inna od wojennej **interwencji**

powiedziałem, jest kandydackim przemówieniem przedwyborczym naszej partii.

Nasze postulaty wyborcze zawiera wspólnie opracowana platforma wyborcza Frontu Jedności Narodu.

Do wyborów idziemy zjednoczeni z innymi stronnictwami demokratycznymi i kandydować będziemy na wspólnej liście kandydatów Frontu Jedności Narodu.

Wspólna lista wyborcza według zdania przeciwników socjalizmu — ma być wyrazem braku demokracji.

Pamiętamy wybory do Sejmu w dawnej Polsce, w których do walki o mandaty stanęło coś około 27 czy nawet więcej list wyborczych, czyli różnych stronnictw i grup politycznych. Wydawać mogłoby się, że wówczas istniała idealna demokracja. Któż nie pamięta, że przy tej idealnej demokracji partia komunistyczna nie mogła działać legalnie, że jej członkowie zapełniali więzienia, że demonstracje ludzi pracy były dławione i rozbijane przy pomocy pałek, szarż policyjnej konnicy, a często przy pomocy salw karabinowych.

Wynika stąd, że ówczesna demokracja nie dla wszystkich była jednakowa.

A co przyniosła Polsce i co dała narodowi ta idealna demokracja przy 27 partiach i grupach politycznych, które ruszyły do boju o zdobycie poselskich mandatów sejmowych.

Polsce nie przybyło siły od tej wielkiej ilości rozdzierających ją partii. Przeciwnie, słabła ona na siłach. Narodowi polskiemu nie pomnożyły te partie dobytku, nie dodały mu pracy i chleba. Produkcja wielu ważniejszych artykułów przemysłowych i plony większości upraw w Polsce przedwojennej nawet w okresie największego ożywienia gospodarczego nie osiągnęły poziomu z 1913 r. Na wsi i w mieście szalało bezrobocie.

Jeśli ktoś pragnie lepiej porównać wczorajszą i dzisiejszą Polskę, to wystarczy, aby policzył fabryki, zakłady naukowe, wyższe uczelnie itp. obiekty, jakie zostały zbudowane w ciągu 20 lat życia Polski sprzed września 1939 r., i te, które wybudowała Polska Ludowa w ciągu 12 lat swego życia.

Zapewniam, że warto zrobić takie zestawienie. Będzie bardzo pouczające, szczególnie dla przeciwników Polski Ludowej, to

NOTATKI

W życiu partii są daty, które jak słupy graniczne odgradzają jeden okres jego życia od drugiego. Do takich należy z pewnością data plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odbytego w pełnych napięcia dniach października.

Dziś, kiedy upłynęło zaledwie kilka tygodni od VIII Plenum KC PZPR, na którym zapadły postanowienia pociągające za sobą przełom w życiu całego narodu, nie można — rzecz jasna — powiedzieć, że wszystkie uchwały VIII Plenum zostały już zrealizowane. VIII Plenum naszkicowało bowiem rozległy program odnowy naszego życia politycznego i gospodarczego. Realizacja wielu zadań, ujętych w uchwałach VIII Plenum wymaga czasu, mierzonego nieraz latami.

Droga, prowadząca do osiągnięcia wytkniętych celów jest długa i trudna. Nie zawsze będzie można po niej miękko i lekko kroczyć. Znajdą się na niej różne kolce, które musimy usuwać, aby nie kaleczyły stóp narodu. Program działania wytknięty przez VIII Plenum wymaga twórczej, żmudnej pracy mózgów i mięśni milionów obywateli naszego kraju, wymaga przede wszystkim świadomości, spokoju i cierpliwości całego narodu

Jak winny kształtować się stosunki Polski z krajami socjalistycznymi

Chociaż jes... ... dopiero na początku nowej drogi, w tym krótkim czasie, jaki nas dzieli od VIII Plenum, został zrealizowany jeden z głównych i zasadniczych postulatów narodu pod-

Nie będziemy ustawać w wysiłkach, aby polepszać nasze stosunki, naszą współpracę gospodarczą i kulturalną ze wszystkimi krajami, które tego będą pragnęły.

Jesteśmy również gotowi omawiać z różnymi państwami i polityczne zagadnienia interesujące obie strony, aby szukać takiego ich rozwiązania, które by mogło się przyczynić do odprężenia w sytuacji międzynarodowej, do słusznego zbliżenia stanowisk w spornych sprawach, do zwycięstwa zasady pokojowego współistnienia, rozwoju międzynarodowej wymiany gospodarczej i kulturalnej.

Budujemy w Polsce ustrój socjalistyczny, wolny od wypaczeń i zniekształceń

Zadania nakreślone przez VIII Plenum w zakresie demokratyzacji życia politycznego i społecznego w ramach oczyszczonego z wypaczeń i obcych naleciałości systemu socjalistycznego oraz zadania obejmujące szeroki kompleks spraw gospodarczych, co w sumie zmierza do ukształtowania dostosowanego do naszych warunków własnego modelu socjalizmu — weszły dopiero w pierwszą fazę realizacji. Chociaż dzisiaj za wcześnie jeszcze na wyciąganie szerszych wniosków dotyczących wspomnianych zagadnień, tym niemniej własne i cudze doświadczenia minionych tygodni pozwalają powiedzieć coś niecoś i na ten temat.

Na wstępie kilka słów o partii.

Nie mamy zamiaru i nie należy pomniejszać jakichkolwiek błędów, wypaczeń i ich skutków w przeszłej działalności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Nie chcemy i nie należy składać winy za złe strony przeszłości tylko na obiektywne warunki, w jakich partia nasza musiała pracować. Jeśli PZPR dopuściła się błędów w swej działalności, jeśli jej polityka w określonych sprawach nie zawsze była słuszna — to wielką jej zasługą, zasługą godną imienia partii robotniczej jest to, że właśnie z jej

różnych kombinatorów politycznych, obliczoną na nadejście tzw. drugiego etapu. Wyraża się ona w tym, że w słowach zgadzają się niby bez zastrzeżeń z uchwałami VIII Plenum, z programem nakreślonych zmian, lecz cała ich uwaga koncentruje się wyłącznie w kierunku tzw. swobód demokratycznych, niezależności politycznej i otwarcia im wrót do objęcia urzędów i stanowisk. O drugiej stronie uchwał VIII Plenum, mianowicie o naszej sytuacji gospodarczej, o konieczności wywiązywania się obywateli ze swoich obowiązków wobec państwa, jak np. oddawania przez wieś dostaw obowiązkowych, o sposobach podniesienia produkcji w gospodarce narodowej, o potrzebie spokoju wewnętrznego i dyscypliny obywatelskiej, o znaczeniu i potrzebie sojuszu polsko-radzieckiego — nie mówią ani słowa. Te wszystkie sprawy uchodzą ich uwagi i dyskretnie je przemilczają.

Tacy kombinatorzy polityczni wywodzą się przede wszystkim spod znaku p. Mikołajczyka, słynnego „obrońcy" suwerenności polskiej na drodze działalności agenturalnej.

Partia nasza nie ma zamiaru przeszkadzać komukolwiek z dawnych przeciwników socjalizmu we włączaniu się w realizację programu demokratyzacji naszego życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Mogą włączyć się i aktywnie pracować nad realizacją tego dzieła również dawni zwolennicy Mikołajczyka. Rzecz cała sprowadza się tylko do zagadnienia, czy dawne ich poglądy i zamiary polityczne nie są ich dzisiejszymi poglądami i zamiarami. Kto je zachował, ten na pewno obłudnie i fałszywie deklaruje poparcie dla naszego programu.

Wszystkim, którzy nie zgadzają się z nami, możemy postawić zasadnicze pytanie — jaki jest ich program?

nym interesie leży, aby Polska zawsze stanowczo i bezwzględnie przeciwdziałała wszelkim próbom dobrowolnego czy przymusowego przekształcania jej terytorium w wojenny „Drang nach Osten", sama bowiem musiałaby najdrożej za to zapłacić.

Czy zwolennicy wolności dla wszystkich partii politycznych, którzy krytykują nas za to, że w naszym programie nie przewidujemy takiej wolności zaproponują nam może zmianę geopolitycznego położenia Polski, przeniesienie na inną część ziemi lub na inną planetę? Taką inicjatywę pozostawiamy bez reszty w ich rękach.

Naszemu programowi nikt nie jest w stanie przeciwstawić innego realnego programu.

Wolna, niepodległa i suwerenna Polska może być tylko Polską Socjalistyczną — Polską Rzeczpospolitą Ludową. Tylko taka Polska może istnieć, rozwijać się, rosnąć w siły i potęgę, demokratyzować swoje stosunki, zapewnić narodowi szerokie swobody wolnościowe, zapewnić mu pracę, spokój i perspektywę stałego polepszania bytu. Na inną Polskę, czyli na program inny od tego, jaki wysunęła nasza partia, nie ma miejsca.

Nowy krok na drodze demokratyzacji życia kraju

Praktyką ostatnich tygodni dowiedliśmy, że uchwały VIII Plenum nie są pustym słowem. Natychmiast, od pierwszego dnia zaczęliśmy je wcielać w życie.

Ostatnio z inicjatywy naszej partii w porozumieniu ze Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym została utworzona centralna komisja porozumiewawcza stronnictw politycznych.

stawiciele partii i rządu radzieckiego zgodzili się bez dyskusji ze stanowiskiem polskiej delegacji.

Przyjęto wspólnie zasady, że repatriacją winny być objęte rozdzielone rodziny, to jest osoby posiadające krewnych w Polsce, osoby, które z przyczyn od siebie niezależnych, jak na przykład z powodu choroby, służby wojskowej, pobytu w obozie lub na zesłaniu itp. nie mogły skorzystać z repatriacji w latach 1945—47.

Rząd Radziecki wyraził również zgodę na umożliwienie repatriacji tym Polakom, którzy odbywają karę pozbawienia wolności. Ma to nastąpić bądź przez ich przedterminowe zwolnienie, bądź przekazanie władzom polskim.

Sprawa repatriacji, objęta zostanie specjalną, dwustronną umową polsko-radziecką, której brak hamował dotychczasowe tempo repatriacji.

Zostały już wytknięte główne zasady statutu regulującego czasowe stacjonowanie wojsk radzieckich na zachodnich terenach Polski.

Sprawa czasowego stacjonowania wojsk radzieckich w Polsce związana jest nierozdzielnie z ogólną sytuacją międzynarodową, bezpieczeństwem naszych granic zachodnich, z bezpieczeństwem Związku Radzieckiego i wszystkich krajów demokracji ludowej, a w szczególności z remilitaryzacją Niemiec zachodnich, z przebywaniem wojsk obcych na terytorium Niemiec oraz w kilku krajach zachodnich, przynależnych do Paktu Atlantyckiego.

Na partiach i ludziach sprawujących władzę w kraju, szczególnie na Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej kierownictwie, ciąży ogromna odpowiedzialność za politykę państwową, za losy narodu i kraju. Każdy fałszywy krok polityczny, każda nieprzemyślana decyzja może pociągnąć wcześniej lub później nieobliczalne szkody dla całego narodu. Ani nam, ani narodowi nie wolno zapomnieć nawet na moment, że państwa zachodnie dotychczas nie zaakceptowały naszej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, że odwetowe koła w NRF nie chcą się wyrzec zamiarów rewizjonistycznych i zakusów na zmianę naszych granic zachodnich, a nawet niektóre partie niemieckie

zaliczające się do partii demokratycznych i robotniczych nie zajęły dotąd stanowiska przeciwko rewizjonizmowi. W pamięci naszego narodu musi pozostać na codzień tragedia wrześniowa 1939 r. Kto ją przeżył i kto ją pamięta, ten musi dbać o bezpieczeństwo naszego kraju, o całość i nienaruszalność naszych granic. Gwarancji bezpieczeństwa dla takiego kraju jak nasz, nigdy nie będzie za wiele. Sojusz polsko-radziecki jest sprawą kluczową dla teraźniejszości i przyszłości Polski.

Stwierdzamy jeszcze raz z całą powagą, że dopóki stosunki zewnętrzne nie ułożą się w sposób gwarantujący bezpieczeństwo i całość naszego kraju, dopóty będziemy uważać za celowe przebywanie określonych jednostek wojskowych Armii Radzieckiej w Polsce.

Jesteśmy za pokojową współpracą ze wszystkimi narodami

Jeśli chodzi o stosunki międzynarodowe, podstawą naszej suwerenności, tym, co decyduje o naszej pozycji w świecie, jest nasz związek z obozem socjalizmu i nasza pozycja w świecie socjalizmu.

W tej dziedzinie dokonaliśmy wielkiego kroku naprzód.

Partia nasza, która podjęła inicjatywę usunięcia ze stosunków polsko-radzieckich wszystkiego, co te stosunki mąciło, co nie było zgodne z podstawowymi zasadami socjalizmu, może dzisiaj oświadczyć całemu narodowi, że zadanie to zostało wykonane. Zgodnie z uchwałami VIII Plenum jak i deklaracją rządu radzieckiego z 30 października br., stosunki wzajemne między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich ułożone zostały na zasadach całkowitego równouprawnienia stron, poszanowania integralności terytorialnej, niezależności państwowej i suwerenności oraz niemieszania się w sprawy wewnętrzne.

To doniosłe wydarzenie otwiera nową kartę w stosun-

skich partii politycznych. Rzeczywiście, program nasz tego nie zawiera. Ten brak tłumaczy się bardzo prostą przyczyną. Wolność dla wszystkich partii politycznych oznacza również wolność dla partii burżuazyjnych. W tym miejscu znowu stawiamy pytanie: — A jakiż to program mają te partie burżuazyjne, dla których wolności działania domagają się nasi przeciwnicy polityczni? Czy myślą, że im uwierzymy, gdy nam powiedzą, że partie burżuazyjne chcą budować w Polsce socjalizm? To tylko odkryty w szafie amant tłumaczył się gospodarzowi domu, że czeka tam na tramwaj. Słowem, naszemu programowi można przeciwstawić tylko program restauracji kapitalizmu. A tego nie mają odwagi powiedzieć narodowi nasi przeciwnicy polityczni. Program taki odrzuciłaby bezwzględnie nie tylko klasa robotnicza, lecz nie przyjąłby go również cały lud pracujący. Program taki odpowiadałby tylko obcym imperialistycznym siłom, dla których los naszego narodu jest całkowicie obojętny. Ziemie polskie niejeden raz w historii były szlakiem przemarszu wojennego z zachodu na wschód. W 1939 r. również rządzące krajem burżuazyjne partie polityczne wolały doprowadzić Polskę do zguby, niż pójść na współdziałanie ze Związkiem Radzieckim przeciwko hitlerowskiemu agresorowi. Zniewolone ziemie polskie znowu stały się szerokim terenem tranzytowym dla armii hitlerowskich w ich marszu na wschód. „Drang nach Osten" nie umarło dotychczas ani w odwetowych militarystycznych kołach Niemiec, ani w rachubach politycznych różnych zwolenników „ugruntowania pokoju" na drodze wojny.

Imperialiści nie mieliby nic przeciwko temu, żeby Polskę przekształcić w bazę antyradziecką, aby na granicy polsko-radzieckiej znów zaczęły działać wrogie ZSRR siły polityczne. Koszty tej imprezy płaciłby przecież naród polski.

W naszym własnym, narodowym, państwowym i socjalistycz-

Przecież negacja i bezmyślność nie mogą być programem.

My mówimy jasno i prosto: budujemy w Polsce ustrój socjalistyczny, wolny od wypaczeń i zniekształceń. Robotnikom stwarzamy szerokie możliwości współzarządzania zakładami pracy, które stanowią własność ogólnonarodową. Chłopom oddajemy swobodę wyboru gospodarowania. Formy zespołowej gospodarki uważamy za wyższe i lepsze od gospodarki indywidualnej. Dlatego popieramy wszelkie formy spółdzielczości na wsi i będziemy sprzyjać jej rozwojowi. Inteligencji technicznej i pracownikom nauki stworzyliśmy takie warunki rozwoju myśli twórczej, jakich nigdy nie było w dawnej Polsce. Likwidujemy wszelkie przeszkody na drodze swobodnego rozwoju rzemiosła. Stwarzamy nawet możliwości rozwoju inicjatywie prywatnej na odcinkach produkcji materiałów budowlanych i w niektórych innych dziedzinach. Model socjalizmu kształtujemy własnymi siłami i dostosowujemy go do naszych warunków. Na to nas stać i to potrafimy. W polityce zagranicznej współdziałamy przede wszystkim z krajami socjalistycznymi, bo sami budujemy w swym kraju socjalizm. Kładziemy szczególny nacisk na przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim nie tylko dlatego, że łączy nas wspólna idea socjalizmu, lecz i dlatego, że widzimy w tym podstawową gwarancję bezpieczeństwa naszego kraju. Sami, własnymi siłami, nie możemy zabezpieczyć granic. Nie stać nas na to. Walczymy o pokój, zgodne współżycie i współpracę między narodami świata.

Taki jest nasz program ujęty w błyskawicznym skrócie. Kto ma inny, lepszy, realniejszy — niech go przedstawi narodowi.

Bezprogramowi politycy mogą nam odpowiedzieć: — w waszym programie nie ma naszego postulatu wolności dla wszy-

kach polsko-radzieckich i zarazem nową kartę międzynarodowego socjalizmu.

Łączą nas coraz ściślejsze i coraz bliższe stosunki przyjaźni, współpracy i wzajemnego zrozumienia z drugim wielkim mocarstwem socjalistycznym — z Chińską Republiką Ludową.

Niedługi, bo zaledwie siedmioletni okres bliskich stosunków z Chinami Ludowymi udowodnił ostatecznie, że mamy w ChRL dobrego i wypróbowanego przyjaciela.

Odpowiada w pełni poglądom naszej partii deklaracja rządu chińskiego w sprawie stosunków między państwami socjalistycznymi, a także wiele innych myśli będących dorobkiem pomyślnie rozwijającej się samodzielnej twórczości marksistowsko-leninowskiej KPCh.

Łączą nas bliskie, przyjazne stosunki i najżywotniejsze wspólne interesy z Czechosłowacją, NRD i innymi krajami demokracji ludowej.

Dotyczy to również Jugosławii. W stosunkach z Jugosławią nastąpiła nie tylko normalizacja, ale całkowite przekreślenie wszystkiego, co niesłusznie dzieliło nasze kraje w ubiegłych latach.

Nie we wszystkich jeszcze partiach komunistycznych i robotniczych istnieje jednomyślność w poglądach na sens przemian w Polsce i na politykę naszej partii.

Nie dziwimy się temu. Jesteśmy natomiast przekonani, że rozwój wydarzeń w naszym kraju potwierdzi słuszność naszej drogi w polskich warunkach i niewątpliwie wniesie także nasz wkład do dorobku całego ruchu robotniczego.

Jest naszym gorącym pragnieniem, aby stosunki między narodami świata układały się na drodze przyjaźni i pokoju. Polska tylko do tego pragnie się przyczynić. Kto zdaje sobie sprawę ze straszliwych skutków użycia broni atomowej i termojądrowej, ten nie znajdzie się nigdy po stronie zwolenników rozstrzygania sporów i sprzeczności między narodami świata na drodze wojny.

niesiony na czoło uchwał VIII Plenum. Wszystkim wiadomo, że mówię o sprawie stosunków polsko-radzieckich.

Partia nasza powiedziała na VIII Plenum jak winny kształtować się stosunki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z krajami socjalistycznymi, w ich liczbie z najpotężniejszym krajem socjalistycznym, jakim jest nasz wschodni sąsiad — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Powiedzieliśmy też gdzie widzimy przyczyny pewnych nienormalności, jakie miały miejsce w stosunkach polsko-radzieckich.

Wśród narodów świata trudno znaleźć drugi naród, który byłby tak wyczulony na sprawę swojej niepodległości i suwerenności, jak naród polski. To wyczulenie jest produktem rozwoju historycznego naszego narodu. Dziesięć stuleci tradycji państwa polskiego i wiekowa niewola polskiego narodu rozdartego przez sąsiadów — zaborców wyżłobiły w naszej psychice narodowej to szczególne, nie znane innym od wieków niepodległym narodom, wyczulenie na sprawę niepodległości i suwerenności swego kraju.

W powojennych, przyjacielskich stosunkach polsko-radzieckich były pewne fakty, które drażniły naród polski. Do nich należą takie sprawy, jak trudności i opóźnienia w repatriacji Polaków ze Związku Radzieckiego, brak statutu normującego w szczegółach czasowe przebywanie wojsk radzieckich na terytorium Polski, sprawa węgla dostarczanego przez Polskę Związkowi Radzieckiemu po specjalnej cenie i inne mniej lub bardziej istotne sprawy.

Na tych drażliwych i dla narodu, i dla naszej partii sprawach żerowali wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie władzy ludowej w Polsce, wykorzystywali je do kłamliwej, demagogicznej propagandy skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przeciwko żywotnym interesom państwa polskiego. Według tej propagandy za wszystkie braki i niedomagania w naszym kraju winę i odpowiedzialność ponosił Związek Radziecki.

Jeśli na rynku dawały się odczuwać braki mięsa lub masła, reakcyjna propaganda wmawiała w naród, że to Związek Radziecki zabiera nasze mięso i masło.

Jeśli dotychczas nie dostarczano wsi w dostatecznej ilości

NOTATKI

jest zwolenników 27-partyjnej demokracji. Jeśliby ktoś myślał, że obecnie nie ma w narodzie polskim tylu kandydatów do poselskich foteli, ilu ich było przed wojną, to znajdzie się w głębokim błędzie. Według wiadomości, jakie nas dochodzą z kraju, w niektórych okręgach wyborczych, gdzie ludność ma wybrać od 3 do 6 posłów zgłoszono już po kilkudziesięciu a nawet po kilkuset kandydatów. Jak widzimy, kandydatów do władzy w Polsce nigdy nie zabraknie.

Z tej wielkiej powodzi kandydatów na posłów okręgowe komitety wyborcze Frontu Jedności Narodu, do których wejdą przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych oraz wojewódzkich i powiatowych komitetów Frontu Narodowego, wybiorą kilku najbardziej godnych i dojrzałych do piastowania mandatu poselskiego w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i ich nazwiska umieszczą na liście kandydatów Frontu Jedności Narodu.

Do Sejmu wybrani zostaną na posłów ci kandydaci, którzy przy wyborach otrzymają największą ilość głosów wyborców.

Wyborcy winni pamiętać, że praca przyszłego Sejmu zależeć będzie w niemałym stopniu od osobistej wartości ludzi, którzy zasiądą w Sejmie jako reprezentanci narodu.

Zasiadanie na ławach poselskich, to nie tylko zaszczyt, to przede wszystkim wielki obowiązek każdego posła wobec wyborców i wobec państwa ludowego. Partia nasza apeluje więc do wyborców:

Spośród kandydatów na posłów wybierajcie tych, którzy mają najgłębsze poczucie obowiązku społecznego, których poziom wiedzy łączy się z dążeniem oddania swej wiedzy na służbę narodu, na służbę budownictwa socjalistycznego, ustroju sprawiedliwości społecznej, na służbę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Takich kandydatów na posłów będzie wysuwać Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

np. cementu, to panowie z „Wolnej Europy" uświadamiali chłopów, że cementu nie mogą kupić dlatego, że Polska rzekomo oddaje Związkowi Radzieckiemu połowę swojej produkcji cementu. Jeśli zdarzył się jakiś wypadek spowodowany nieostrożnością żołnierza radzieckiego, lub jeśli jakiś żołnierz radziecki podchmieliwszy sobie zrobił publiczną awanturę — to usłużni reakcji propagandyści przedstawili sprawę w takim świetle, jakby niemal naczelne dowództwo armii radzieckiej lub rząd radziecki inicjował ten wypadek lub zajście.

Słowem, za wszystko, co działo się w Polsce, za politykę rządu i partii, za produkcję i za handel, niemal za każdego naszego rodzimego i w pełni suwerennego niedołęgę ponosić miał odpowiedzialność Związek Radziecki.

Polityczne interesy wrogów socjalizmu i przeciwników władzy ludowej wymagały i wymagają, aby w narodzie polskim szerzyć nawet najbardziej bzdurną antyradziecką propagandę. Można sobie wyobrazić jak ponuro została przez nich przyjęta wiadomość o zlikwidowaniu wszelkich nienormalności w stosunkach polsko-radzieckich, jakie miały miejsce w przeszłości. Pozbawiliśmy ich bowiem doskonałej odskoczni do prowadzenia najbardziej niewybrednej propagandy.

Rokowania i rozmowy, jakie przeprowadziła delegacja Komitetu Centralnego PZPR i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z delegacją Prezydium KPZR i rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz wyniki tych rozmów ujęte we wspólnej deklaracji są wielkim sukcesem rozumnej polityki obydwu stron. Wysunięte przez VIII Plenum postulaty w zakresie wzajemnych stosunków polsko - radzieckich znalazły uznanie i potwierdzenie w deklaracji rządu radzieckiego z dnia 30 października br. o stosunkach, jakie istnieć winny między krajami socjalistycznymi. Deklaracja polsko-radziecka z dnia 18 listopada br. w części, w której jest mowa o stosunkach polsko-radzieckich, stanowi tylko formalne potwierdzenie zasad poprzednio już uznanych przez KPZR i rząd radziecki. Oparcie stosunków polsko-radzieckich na zasadach równości i suwerenności oceniane jest niekiedy jako jednostronny sukces Polski. Taka ocena nie może być przez nas przyjęta. Zwęża ona bowiem i zniekształca istotę tego zagadnienia, którego treść sprowadza się do istoty socjalizmu.